Rok I. Warszawa, Sobota 1 Czerwca 1929 r. Nr. 109.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Mussolini o układzie laterańskim

(List z Rzymu)

W dniu 25 b. m. Senat włoski, po trzydniowych niezwykle ożywionych obradach, zatwierdził niemal jednomyślnie projekty ustaw, dotyczących ratyfikacji Konkordatu i układu laterańskiego. Na 322 senatorów, biorących udział w głosowaniu, opozycja liczyła zaledwie 6 głosów. Dyskusję, poprzedzającą głosowanie, zamknął dłuższą i interesującą przemową Mussolini.

Włoskie koła katolickie oczekiwały tej ustawy z wielkiem zaciekawieniem i z pewną dozą niecierpliwości. Spodziewano się bowiem, że Il Duce dokładnie sprecyzuje i wyjaśni niektóre punkty i tezy swej pierwszej mowy, które wywołały powszechne zaniepokojenie w świecie katolickim. Rzeczywiście Mussolini zaraz we wstępie swej senackiej mowy, mającej nawskroś polemiczny charakter, podaje „necessarie precisioni". Przedewszystkiem stwierdza, że po zawarciu Konkordatu i układu laterańskiego wytworzyła się w Italji atmosfera — niezdrowego sentymentalizmu, złudnych nadziei i obaw — „atmosfera troppo nebulosa e sentimentale".

Zaczęto zacierać różnice i granice pomiędzy pojęciami suwerennej władzy państwowej i Kościelnej, oraz pomiędzy Regno d'Italia i Città del Vaticano. Jedni dowodzą, że traktaty laterańskie dążą do italjanizacji Watykanu, inni zaś twierdzą, że mają na celu — „vaticanizzazione" Italji.

Trzeba przeto było „dla oczyszczenia atmosfery" oświetlić i wyjaśnić znaczenie i treść układów laterańskich z punktu zasad ściśle prawnych i politycznych. „Niezbędnem było, — mówił Mussolini, — wskazać na różnicę w rozciągłości granic, jaka zachodzi pomiędzy państwem włoskiem i citta del Vaticano".

Zaznacza przytem Il Duce, że niemiłe dla ucha katolików akcenty jego pierwszej mowy bynajmniej nie były przeznaczone dla „lewicy" faszystowskiej, ani też nie miały na celu zjednania dla faszyzmu „jaczejek" masońskich — „placare le cellule massoniche", gdyż w obozie faszystowskim niema żadnej lewicy ani prawicy; z masonerją zaś faszyzm prowadzi i będzie prowadził nieubłaganą wojnę, bez zawieszenia broni — „senza tregua".

Nie dodał jednak Il Duce w swych „precisioni", że różne cellule lewicowe i masońskie usiłują wywierać wpływ na bieg polityki państw katolickich, zwłaszcza na stosunek ich do Kościoła, za pośrednictwem mocarstwa masońskiego lub państw protestanckich, (Anglja), które, w razie nieuwzględnienia ich... życzeń, grożą represjami... na polu pożyczek zagranicznych. Zjawisko podobne zachodzi i w innych państwach, liczących olbrzymią większość obywateli katolików. Konkordat włoski i rozwiązanie kwestji rzymskiej, bezwątpienia wywołały zaniepokojenie w świecie protestanckim i wśród „komórek" masońskich. Trzeba było coś zrobić i coś publicznie stwierdzić dla uspokojenia ważnych przedstawicieli tego świata.

Przed kilkoma dniami parlament włoski zatwierdził niezwykle miły dla protestantów i żydów projekt ustawy, regulujący stosunek Państwa Włoskiego do mniejszości wyznaniowych (culti ammessi), które otrzymały szerokie uprawnienia w Italji.

W mowie zaś senackiej Il Duce dowodzi na podstawie dzieł „katolickich" umieszczonych na indeksie, że chrześcijaństwo Rzymowi zawdzięcza swój rozrost i uniwersalny charakter swojej doktryny. W sprawie zaś wychowania młodzieży, twierdzi, iż rząd faszystowski bynajmniej nie zastrzega sobie całkowitego i wyłącznego monopolu w tej dziedzinie. Najlepszym tego dowodem jest choćby przyznanie przez ten rząd katolickiemu uniwersytetowi w Medjolanie podobnych uprawnień, jakie posiadają państwowe uniwersytety włoskie. Kierunek jednak wychowania młodzieży w faszystowskiej Italji musi być nawskroś... militarny i męski (l'educazione guerriera e virile), gdyż naród włoski ma jeszcze wiele do zdobycia i musi w ciągu dłuższego jeszcze czasu wychowywany być w duchu cnót żołnierskich; nie można go przeto obecnie karmić ideologją pacyfizmu i uniwersalizmu.

Mowa papieża Piusa XI, wygłoszona do młodzieży z Mandragory, o szkodliwości jednostronnego kierunku w wychowywaniu młodych pokoleń nie przypadła do smaku dyktatorowi Italji. Rodzice w dzisiejszych czasach są, według Mussoliniego, tak dalece zajęci walką o byt materjalny, że absolutnie nie mogą zajmować się wychowaniem i wykształceniem swej dziatwy. Jedynie państwo może zapewnić młodym pokoleniom wszechstronne wychowanie obywatelskie, moralne, a nawet religijne. Religijny kierunek wychowania młodzieży da się pogodzić, zdaniem Mussoliniego z dotychczasowym włoskim programem szkolnym, w którym wybitne miejsce zajmują, jako lektura polecana i obowiązkowa, dzieła naukowe i historyczne, potępiane przez Kościół.

Rzecz zrozumiała, że jednym pociągnięciem pióra obecni przedstawiciele Państwa Włoskiego i Kościoła nie zdołają wprowadzić ducha katolickiego do wszystkich dziedzin życia narodu, który w ciągu niemal 60 lat był wychowywany w atmosferze niechęci do Stolicy św. i walki z religją. Na to potrzeba dłuższego okresu wytężonej, żmudnej pracy, a przedewszystkiem zgodnego współdziałania władzy katolickiej i świeckiej. Zdają sobie z tego doskonale sprawę przedstawiciele żywiołów katolickich w Izbach włoskich. Senatorowie: Soderoni, Crispolti i Bevione w swych podniosłych mowach wyraźnie podkreślili, że układy laterańskie są tylko zapoczątkowaniem i podstawą odrodzeniowej pracy katolickiej Italji, po jednanej ze Stolicą Apostolską.

Zdaje się rozumieć to Il Duce, który w drugiej swej mowie, wygłoszonej w Senacie, podkreśla doniosłe znaczenie układu i Konkordatu laterańskiego dla życia religijnego i politycznego współczesnych Włoch i w ostrych słowach piętnuje wywody senatora, liberała, Croce, występujące przeciwko ratyfikacji tych aktów.

Senator Croce w imieniu znikomej liczebnie opozycji dowodził, że akty laterańskie oddają Italję na łaskę i niełaskę klerykalizmu, że wzniecają waśni religijne i naruszają harmonję, jaka panowała dotychczas pomiędzy władzą duchowną i świecką we Włoszech dzięki przepisom ustawy o rękojmiach z r. 1871.

Mussolini w sposób gruntowny i po mistrzowsku rozprawił się z przewrotną argumentacją starego i niepoprawnego liberała, stwierdzając, iż od chwili zaboru Państwa Kościelnego, aż do objęcia przez faszystów steru rządów w Italji trwała nieustanna walka pomiędzy władzą duchowną i świecką. Źródłem tego nienormalnego stanu był m. in. jednostronny akt ustawy gwarancyjnej z roku 1871, którą pogrzebały układy laterańskie. Układy te bynajmniej nie są wyrazem supremacji Kościoła nad państwem. Większość bowiem współczesnych europejskich państw zawarła konkordaty ze Stolicą św., nic przez to nie tracąc ze swej suwerenności ani z wolności politycznej.

W zakończeniu swej mowy Il Duce z całą mocą zaznaczył, że przy dobrej woli ze strony Stolicy Apostolskiej i Rządu faszystowskiego harmonijne współdziałanie i zgodna współpraca władzy duchownej i świeckiej, oparta na paktach laterańskich, wydadzą świetne rezultaty w życiu społecznem i politycznem Italji.

Prasa faszystowska mowę Mussoliniego i podpisanie aktu ratyfikacyjnego przez króla nazywa doniosłem wydarzeniem historycznem — grandioso evento storico.

Bezwątpienia Il Duce, dyktator i wychowawca współczesnych Włoch i Król Włoski Wiktor Emanuel II przez zawarcie układu i konkordatu laterańskiego dokonali wiekopomnego dzieła i otworzyli nową kartę w dziejach Italji. Trwałość tego dzieła zależy jednak w znacznej mierze od dobrej woli przewódców faszyzmu i następnych rządów Italji.

Rzym, 27 maja.

Ks. St. Mystkowski.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W RZYMIE

RZYM. (PAT.). — Na zakończenie IX Kongresu Eucharystycznego odbyła się w centrum miasta wspaniała procesja, która dała sposobność do imponujących manifestacyj religijnych. Wzdłuż wszystkich ulic, któremi kroczyła procesja, zgromadziły się olbrzymie rzesze publiczności które ze wzruszeniem śledziły przesuwającą się Eucharystję, niesioną przez Kardynała Cerretti'ego, przed którym szli członkowie seminarjów, kolegjów, związków katolickich i konfraterni. W orszaku procesji znajdowały się również liczne orkiestry, m. in. orkiestra gwardji pałatyńskiej. Przed kościołem św. Jeremjasza, na placu Hiszpanji oraz na placu Ludu Kardynał Cerretti błogosławił tłumy.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE

PARYŻ. (PAT.). — Havas. Dwa główne punkty porozumienia, osiągniętego pomiędzy delegacją niemiecką a delegacjami wierzycielskiemi, polegają na tem, że zasadnicza rata roczna została ustalona w wysokości 2 miljardów 50 miljonów marek i że plan Dawesa będzie obowiązywał do dnia 1 września r. b.

DZIEŃ POLITYCZNY

KS. PRYMAS HLOND

Ks. Kardynał Prymas Hlond całą podróż do Rzymu odbył drogą powietrzną, zatrzymując się tylko dla przenocowania w Katowicach, Wiedniu i Wenecji. Przybycie ks. kardynała na lotnisko rzymskie oczekiwane było z wielkiem zainteresowaniem, gdyż pierwszy to raz tym współczesnym środkiem komunikacji posługiwał się Kardynał, co zrobiło ogólnie doskonałe wrażenie. Ks. Kardynała oczekiwali w chwili przybycia na lotnisko Ambasador Rzpltej przy Watykanie Skrzyński i Ambasador Rzpltej przy Kwirynale Przeździecki oraz pełny skład obu Ambasad, jako też liczni przedstawiciele kleru, a specjalnie Salezjanów. Ks. Kardynał przybył specjalnie dla uczestniczenia w uroczystości beatyfikacji księdza Bosko, salezjanina, która nastąpi dnia 2 czerwca.

WYJAZD DO MADRYTU

Dnia 31 maja r. b. o godz. 11.20 luxem paryskim wyjechał na sesję Ligi Narodów p. Minister Spraw Zagranicznych. Na dworcu żegnali p. Ministra pp.: Minister Niezabytowski, Ambasador Laroche, członkowie Poselstwa Hiszpańskiego z p. Posłem Valline, Konsul hiszpański oraz grono wyższych urzędników M. S. Zagr. z p. Wiceministrem Wysockim i szefem protokółu dyplomatycznego Romerem na czele, przedstawiciele prasy i t. d. M. Ministrowi towarzyszy małżonka oraz dyrektor gabinetu p. Szumlakowski i sekretarz osobisty p. Tomaszewski. Tym samym pociągiem wyjechał wiceprezes Banku Polskiego, Młynarski, w towarzystwie urzędnika Banku p. Zbijewskiego na posiedzenie Komitetu Finansowego Ligi Narodów.

NARADA KOLEJOWA

Dnia 30 maja r. b. rozpoczęły się w Moskwie obrady polsko - sowiecko-niemieckiej konwencji kolejowej. Tematem obrad jest m. in. sprawa bezpośrednich taryf kolejowych między temi trzema państwami.

WYCIECZKA DUŃSKA

Dnia 29 maja r. b. wyruszyła z Kopenhagi na pokładzie statku Niels Ebbeson do Gdańska wycieczka dziennikarzy duńskich, reprezentujących największe organy stołeczne i prowincjonalne Danji. W porcie kopenhaskim żegnał odjeżdżających dziennikarzy Poseł p. Michałowski. W wycieczce uczestniczą redaktorowie: Gerfalk, Hansen, Lind, Rasmussen, Whenblad, Hauch, Dalhoff - Nielsen i Schmith. Dziennikarze duńscy zwiedzą Warszawę, Lwów, Kraków, Śląsk oraz Wystawę Poznańską.

POLACY Z AUSTRALJI W DRODZE DO POLSKI

Z powodu zjazdu Polaków z zagranicy, przybędzie do Polski delegacja wychodźców polskich z Australji: z Sydney, Melbourne i innych ośrodków wychodźtwa, w ilości 54 osób. Ze względu na długotrwałą podróż, wycieczka Polaków z Australji przybędzie dopiero w lipcu

KONFISKATA

Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę skonfiskowany został w dniu wczorajszym nr. 22 tygodnika „Placówka" z datą z dnia 2 czerwca 1929 roku.

Akc. Nr. 1531

NOWY PLAN ODSZKODOWAŃ

BERLIN. (PAT). — Korespondent paryski „Vossische Zeitung" oblicza sumy świadczeń niemieckich na podstawie planu Younga na 36 miljardów marek. Suma ta składałaby się z 1.200 miljonów, które będą zapłacone od dnia 1 kwietnia r. b. do 31 sierpnia jako końcowe raty planu Dawesa z 32.885 milj. płatnych z tytułu 37 rat rocznych przewidzianych w planie Younga i z 2.800 milj., które służyć mają na pokrycie 22 końcowych rat, przeznaczonych na spłatę długów aljanckich. Razem wynosi to zatem 36.885 milj. o dktórych należy potrącić 600 milj. marek, nadpłacanych w ratach Dawesa. Ogólna suma w nowym planie redukuje się zatem na 36 miljardów, wobec 39 miljardów, których żądali aljanci w swem memorandum, i wobec 42 miljardów planu Dawesa .Z tych 36 miljardów zresztą, jak podnosi dziennik, Niemcy z własnych środków spłacą tylko 33 miljardy co do pozostałych 22 rat rocznych w wysokości przeciętnej 1.700 milj. marek Niemcy obejmować będą tylko gwarancje.

CHINY A ROSJA

BERLIN. (PAT). — „Lokal Anzeiger" donosi z Szanghaju, że kryzys w stosunkach sowiecko - chińskich nabiera poważnego i ostrego charakteru. Dochodzenie w sprawie stosunków między marszałkiem Fengem a Moskwą miało dostarczyć dużą ilość materjału dowodowego, wykazującego m. in., że konsul sowiecki w Charbinie, Melnikow, przekazywał znaczniejsze sumy marszałkowi Fengowi i prowadził z nim rokowania w sprawie podjęcia przez kulisów na nowo wojny domowej. Zarządzenie chińskie przeciwko konsulatom sowieckim w Charbinie i Mukdenie były wydane dopiero na podstawie tych dowodów. Gmachy konsulatów opieczętowano. Przy pobieżnem przeglądaniu papierów w konsulatach znaleziono dokumenty, świadczące o istnieniu tajnego porozumienia i spisku między czynnikami sowieckiemi a marszałkiem Fengiem. M. in. miano znaleźć dokumenty, stwierdzające, iż przygotowywany był najazd sowiecki na Mongolję, planowane było wywołanie powstania kulisów w Szanghaju oraz, iż między chińskiemi bandami rozbójniczemi a urzędnikami kolei wschodnio - chińskiej, która należy do Towarzystwa mieszanego chińsko-rosyjskiego, istniały bliższe stosunki. Koła chińskie mają żądać zasekwestrowania udziałów sowieckich w kolei wschodnio-chińskiej. Jednocześnie ajencja „Europen press" donosi z Pekinu, iż rewizja w konsulacie rosyjskim w Charbinie przeprowadzona była w chwili, gdy w piwnicach konsulatu obradowało zgromadzenie III-ej międzynarodówki. Przy aresztowaniu członków tego zgromadzenia uczestnicy chcieli zniszczyć dokumenty, przyczem cały dom zaczął płonąć, tak, że musiano zaalarmować straż ogniową. Władze sowieckie założyły, jak donosi „Europenpress", w Mukdenie protest przeciwko rewizji w konsulacie charbińskim.

MOSKWA. (PAT.). — Tass. Konsulat generalny Z. S. S. R. w Mukdenie zgłosił u władz chińskich zażalenie oraz zażądał wypuszczenia na wolność 40-tu obywateli sowieckich, którzy znajdowali się w konsulacie w Charbinie w chwili dokonywania tam rewizji przez policję chińską, i zostali aresztowani. Komisarjat Spraw Zagranicznych podejmie dalsze kroki po otrzymaniu szczegółowych informacyj z Charbinu.

WSZĘDZIE WIDZĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO

MOSKWA. (PAT). — Wizytę p. Ministra Zaleskiego omawia prasa sowiecka. Naogół głosy dzienników moskiewskich sprowadzają się do twierdzenia, że podróż Ministra Zaleskiego miała na celu w pierwszym rzędzie doprowadzenie do węgiersko - rumuńskiego zbliżenia, a następnie wciągnięcie Węgier do antysowieckiego bloku, znajdującego się pod auspicjami Anglji i Francji.

Wersję, jakoby Polska zmieniła dotychczasowy kurs swej polityki, przerzucając się z przyjaźni francuskiej na przyjaźń włoską, prasa sowiecka odrzuca jako nierealną. Przyjaźń z Francją, według zdania dzienników sowieckich, daje Polsce wiele prerogatyw, m. in. gwarantuje jej zatrzymanie wojennych zdobyczy i obfite zbrojenie się przeciwko Z. S. S. R.

Trzeba się pocieszyć, że nietylko podróż Ministra Zaleskiego tłumaczy sobie prasa sowiecka jako gest antysowiecki. W podobny sposób komentowana była podróż łotewskiego Ministra Spraw Zagranicznych do Helsingforsu i w tenże również sposób komentowana jest obecnie wizyta Prezydenta Łotwy w Szwecji. Ma ona mieć na celu utworzenie pod protektoratem Anglji wspólnego antysowieckiego frontu w państwach baltyckich.

ZA POŁĄCZENIEM N. P. R. Z CH. D.

BYDGOSZCZ. (Tel. wł.). — Dnia 26 maja odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Ch. D. Główny referat polityczny wygłosił prezes Klubu Parlamentarnego chrześcijańskiej demokracji poseł Józef Chaciński. Między innemi poruszył on sprawę stosunku chrześcijańskiej demokracji do Narodowej Partji Robotniczej. Prezes Ch. D. oświadczył, że jego stronnictwo jest gotowe do połączenia się z Narodową Partją Robotniczą. Nie będzie stawiać żadnych warunków personalnych natomiast będzie obstawać przy swej ideologji. Zarazem poseł Chaciński podkreślił, że Ch. D. życzy sobie równoczesnego połączenia i stronnictw i organizacyj zawodowych, do tych partyj zbliżonych.

Oświadczenie to zostało bardzo dobrze przyjęte przez bardzo licznie zgromadzonych delegatów. W województwach poznańskiem i pomorsk. organizacje Ch. D. już kilkakrotnie podkreślały swą chęć połączenia się z bratnią N. P. R.

TROCKIJ WRACA DO ROSJI?

BERLIN. (PAT.). — Prasa berlińska przynosi depeszę Timesa donoszącą, powołaniem się na jednego ze swoich korespondentów, że Rząd sowiecki udzielił Trockiemu zezwolenia na powrót do Rosji z dniem 1 lipca. Times podkreśla, że możliwem jest, iż zezwolenienie to Rząd sowiecki pod wpływem Stalina może jeszcze w ostatniej chwili cofnąć. Tracki bawi obecnie na jednej z t. zw. wysp Książęcych na Morzu Marmara, gdzie oddaje się głównie rybołóstwu.

Przeczulone sowiety

TRZĘSIENIE ZIEMI

BUENOS AIRES. (PAT.). — W okręgach Mendozy, Samluis i Cordoby zdarzyło się gwałtowne trzęsienie ziemi, na skutek którego zniszczone zostały połączenia kolejowe i telegraficzne. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

BUENOS AIRES. (PAT). — W czasie ostatniego trzęsienia ziemi zginęło w miejscowości Villatuel 15 osób, 60 odniosło rany, w miejscowości Las Malvinas 18 poniosło śmierć, 40 zostało ranionych. Połowa Villaatuel uległa zniszczeniu, reszta zaś domów doznała uszkodzeń. W Las Malvinas zniszczone zostały liczne domy. Trzęsienie ziemi trwało 3.15 godz. Do miejscowości, nawiedzonych katastrofą, wysłano pośpieszną pomoc.

WYBORY W ANGLJI

LONDYN. (PAT). — O godz. 13-ej znane były wyniki z 252 okręgów wyborczych. Stosunek stronnictw był następujący: Labour Party 140, konserwatyści 91, liberałowie 16, inne stronnictwa 4. Labour Party zyskała 66 miejsc, liberałowie 10, konserwatyści 2. Konserwatyści stracili 65 miejsc, liberałowie 11, Labour Party 3, niezależni 1.

LONDYN. (PAT). — Według obliczeń, które napłynęły do godz. 14,30 konserwatyści uzyskali 147 mandatów, Labour Party — 182, liberałowie — 22, niezależni — 6.

LONDYN. (PAT). (Reuter g. 16.34). Stronnictwa opozycyjne uzyskały już razem 308 głosów. Stronnictwo rządowe (konserwatyści) więc pozostało już w mniejszości.

Wśród wybitnych osobistości, wybranych dotychczas znajdują się: minister Spraw Zagranicznych Chamberlain, który uzyskał większość 45 głosów; minister Kolonij Amery, minister Opieki Społecznej Neville Chamberlain, który uzyskał większą przewagę, niż w r. 1924; minister Spraw Wewnętrznych Johson Horae, minister Wojny Worhinton w porównaniu z tą, którą posiadał w 1924 r.; minister Lotnictwa sir Samuel Hoare, monister Wojny Worhinton Ewans, minister Oświaty lord Eustachy Perry, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Locker Lampson, podsekretarz stanu Lotnictwa Filip Sassorn i Filip Dawson.

Przepadli w okręgach, posiadanych dotychczas przez konserwatystów prokurator generalny sir Thomas Inskip, wicespeaker Izby konserwatysta Hope, który stracił mandat na rzecz Labour Party, oraz Steol Maitland, minister Pracy.

Z pośród działaczy Labour Party wybrani zostali Clynes, Revely Ponsemby, który zwyciężył kandydata konserwatywokręgu, w którym w 1924 r. posiadał 2,300 Thomas Shaw, Wedgwood, Henderson, syn premjera Oliver Baldwin, który zwyciężył kandydata koserwarywnego, oraz sir Oswald Mosley.

Nie przeszedł jedyny komunista Saclavala, pobity przez kandydata Labour Party.

Minister Spraw Zagranicznych Chamberlain wybrany ponownie w okręgu Birmingham, zdobył 16,862 głosy, podczas gdy kandydat Labour Party Willey uzyskał 16,819 głosów.

ALFONS XIII U OO. BENEDYKTYNÓW

BARCELONA, (PAT). Król Alfons w towarzystwie Primo de Rivery i świty odwiedził dnia 29-go maja Monserrat, gdzie w imieniu wszystkich rad generalnych Hiszpanji wręczył przeorowi zakonu Benedyktynów flagę hiszpańską, celem złożenia jej u stóp statuy Matki Boskiej. Jednocześnie król doręczył z tem samem przeznaczeniem przeorowi płaszcz, który miała na sobie królowa Krystyna w dniu, kiedy król składał przysięgę przed parlamentem. Następnie król ze świtą w towarzystwie członków zakonu spożył skromne śniadanie w refektarzu klasztornym.

POLSKA A MIĘDZYNARODOWY KARTEL STALOWY

Dziennik praski Preger Presse w 21 bm. donosi, że w programie następnego posiedzenia międzynarodow. kartelu stalowego znajduje się znowu sprawa Polski. Pismo to przypuszcza, że tym razem prawdopodobnie dojdzie do przystąpienia Polski, o ile oczywiście kartel zostanie przedłużony W kołach czechosłowackiego przemysłu żalaznego zapatrują się optymistycznie na odnowienie kartelu i wskazują na pomyślne wyniki systemu produkcji w r. ub.

Na temat ewentualnego przystąpienia Polski do kartelu międzynarodowego pisze również „Die Metallbörse„. Pismo to zaznacza przed każdem posiedzeniem kartelu stalowego ukazują się w prasie wiadomości zapowiadające przystąpienie Polski po większej części wiadomości te były nieprawdziwe. Zdaniem „Metallbörse"„ obecne dojście do porozumienia z Polską jest jeszcze bardziej nieprawdopodobne niż we wszystkich poprzednich wypadkach, albowiem polski przemysł stalowy jest obecnie w przededniu nowej organizacji i prawdopodobnie nie zajmuje się wcale sprawą przystąpienia do kartelu.

Z AFGANISTANU

BERLIN. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Peszawaru, za Reuterem, że emir Kabulu Said Husein został zamordowany. Wiadomość ta nie znajduje dotychczas potwierdzenia, ale w kołach afgańskich ma być uważana za prawdziwą.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycić ma Swą obecnością wyścigi konne w dniu 2 czerwca w czasie rozegrania gonitwy Jego imienia.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SKARBU

Ukazał się w druku nr. 14 Dz. U. Min. Skarbu z dnia 23 maja 1929 r. Dziennik zawiera szereg okólników dotyczących podatków bezpośrednich oraz konsumcyjnych, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 stycznia 1929 r. wydane w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu o ustaleniu ceny sprzedażnej spirytusu bezwodnego do celów napędowych, szereg rozporządzeń dotyczących przepisów celnych, jako to: dnia 3 kwietnia r. b. w sprawie zmiany wyjaśnień uzupełniających taryfę celną oraz dn. 2 kwietnia r. b. o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1926 r. w sprawie ruchu samochodowego, motocyklowego i rowerowego przez granicę celną Rzeczypospolitej.

WYPŁATA PENSJI URZĘDNIKOM

Ministerstwo Skarbu przypomniało urzędom państwowym w związku z wypłatą pensyj urzędniczych, by zgodnie z wydanem w swoim czasie zarządzeniem, z dniem 1 czerwca przy wypłatach uposażeń nie potrącano podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego.

WYCIECZKA STUDENTÓW Z HELSINGFORSU

Dnia 29 b. m. przybyła do Warszawy wycieczka studentów politechniki helsingforskiej pod kierownictwem prof. Hästalo. Wycieczka po zwiedzeniu zakładów elektrowni miejskiej, politechniki, redjostacji transatlantyckiej i miasta, a więc Zamku, Katedry, Starego Miasta, Łazienek oraz Wilanowa udała się dziś do Łodzi celem zwiedzenia tamtejszych większych fabryk. Następnie wycieczka udaje się do Lwowa, Borysławia i Drohobycza, Krakowa, Katowic i Poznania. Przyjęciem wycieczki zajmuje się zagraniczna komisja akademicka.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA CHROBREGO

Prastare Gniezno przybrało już we wczesnych godzinach porannych, wygląd nadzwyczaj uroczysty i świąteczny. Wszystkie domy i ulice bogato udekorowane zielenią i flagami o barwach narodowych. W kilku miejscach ustawiono bramy triumfalne.

Przy bramie triumfalnej, u wylotu ulicy Poznańskiej, ustawili się przedstawiciele m. Gniezna z prezydentem miasta p. Barciszewskim w otoczeniu członków Rady Miejskiej. Przybyli tam dalej Marszałek Senatu Szymański, Dowódca O. K. Poznań. gen. Dzierżanowski, z Szefem Sztabu podpłk. Dżugajem, Dowódca O. K. Lublin gen. Taczak. Dalej przed stawiciele władz i urzędów Poznania i Gniezna oraz liczny zastęp publiczności, organizacje ze sztandarami. Wzdłuż ulic utworzyła szpalery dziatwa szkolna. O godz. 9.15 przy huku dział i dźwiękach hymnu państwowego nadjechał Pan Prezydent, który wysiadłszy z samochodu, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, prezydent miasta p. Barciszewski przywitał Go krótkiem przemówieniem, w którem przypomniał, że tym samym szlakiem, którym przed 900 laty zdążał do Gniezna władca germański, aby nałożyć koronę na głowę monarchy polskiego, budowniczego polskiej państwowości, Gniezno wita dziś Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, gdy zdąża do miasta, aby własną ręką odsłonić spiżowy posąg tego wielkiego i mądrego władcy. Kończąc przemówienie p. Barciszewski wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej chleb i sól na tacy. Z kolei p. Barciszewski przedstawił Panu Prezydentowi zebranych przedstawicieli władz i społeczeństwa, poczem Pan Prezydent w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego zajął miejsce w powozie, zaprzężonym w cztery pary koni, i wśród okrzyków „Niech żyje" pojechał do pałacu księdza Biskupa Laubitza.

Po chwili odpoczynku przybył o godz. 10 do Katedry. Tam zajął miejsce obok ołtarza. W stallach zajął miejsce liczny zastęp duchowieństwa, w prezbiterjum zaś dostojnicy cywilni i wojskowi. Wnet potem przybył do Katedry w otoczeniu duchowieństwa Biskup Laubitz i odprawił uroczystą Mszę świętą. Po Mszy ruszyła z Katedry olbrzymia procesja Bożego Ciała. Księdza Biskupa Laubitza, niosącego pod baldachimem monstrancję, prowadził pod ramię po prawej stronie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po lewej, jako przedstawiciel miejscowego społeczeństwa, p. Edward Grabski. Procesja przeszła z Katedry do rynku, skąd powróciła do Katedry. W międzyczasie zgromadziły się tłumy ludności oraz organizacji ze sztandarami i wieńcami u stóp pomnika Bolesława Chrobrego, wzniesionego u głównego wejścia do Katedry i otoczonego czterema masztami, przybranemi zielenią i flagami narodowemi. Obok pomnika stanęły korporacje studenckie z oznania, dalej rozmaite delegacje i przedstawiciele władz. O godz. 12.40 Pan Prezydent, prowadzony przez księdza Biskupa Laubitza, przybył przed pomnik i zajął przygotowane dlań miejsce, witany entuzjastycznemi okrzykami „Niech żyje" przez zebrany tłum Na stopnie pomnika wstąpił ksiądz Biskup Laubitz i wygłosił następujące przemówienie:

... MOWA BISKUPA LAUBITZA ...

Dzisiejszy obrzęd jest jednym z najczcigodniejszych w Polsce całej. W obliczu tej prastarej Katedry Gnieźnieńskiej, pierwszej Metropolji wszystkich kościołów Polski, u podnóża legendarnego wzgórza Lechowego, na którym stał zamek Piastów i kolebka Państwa Polskiego, — ileż potężnych dziejowych wspomnień budzi serdeczny oddźwięk w duszy każdego Polaka: stolica Mieszka, gród Dombrówki, św. Wojciech, pierwsza pieśń polska: „Boga Rodzica Dziewica", miejsce ostatecznego spoczynku pierwszego króla Polski i tylu prymasów, a przedewszystkiem On, Wielki Chrobry, Budowniczy Państwa Polskiego, ów Biały Orzeł, który z tego tu gniazda podniósł się i rozwinął szeroko skrzydła do potężnego dziejowego lotu, tu wreszcie, w tym kościele, odbył się akt wiekopomny, gdy w roku 1025, bohater zwycięski skronie królewskie przyozdobił koroną.

Gdy wreszcie nadeszła rocznica dziewięćsetna koronacji Chrobrego w Gnieźnie, w wyzwolonej i niepodległej Ojczyźnie, — czyż godziło się zapominać, o Nim, o tym Wielkim Twórcy Polski, a pozwolić przeminąć takiej historycznej chwili, nie utrwaliwszy jej na przyszłość czynem, któryby dla potomnych był widocznem świadectwem wdzięczności obecnego pokolenia, a dla żyjących przypomnieniem tych wskazań, które uczyniły Państwo wielkiem i potężnem.

Podnieśliśmy więc tę myśl i ponieśliśmy ten niemały trud i powstał na tem historycznem czcigodnem miejscu, opromienionem aureolą tylu szczytnych wspomnień, ten oto pomnik Bolesława Chrobrego, ten najokazalszy monument.

Ale to zaspokojenie dumy narodowej nie byłoby warte poniesionych zachodów, gdyby pod posągiem tego króla nie budziły się w duszach naszych inne myśli i uczucia, gdybyśmy w głębokiej zadumie, porównywując obecne życie z temi napoły jeszcze barbarzyńskiemi czasy, ze wstydem wyznać nie musieli, jak daleko odbiegliśmy od cnót obywatelskich Bolesławowego pokolenia.

Podziwiamy rozum polityczny Chrobrego, jego zmysł organizacyjno-twórczy, inicjatywę, męstwo i nieustępliwą wytrwałość w przeprowadzeniu obmyślanego programu, ale bez zrozumienia jego myśli przez naród, bez karnego i ochoczego poddania się pod jego kierowniczą rękę. Bez patrjotycznego i ofiarnego wysiłku ówczesnego pokolenia i genjusz tej miary, co Chrobry, wiekopomnych czynów swoich nie byłby dokonał.

Powstałe takiemi środkami Państwo nie innem i na przyszłość ostać się mogło, a w miarę obniżania się cnót obywatelskich rozluźniały się spoidła państwowych budynków, rysowały się mury, zapadały się mury, zapadały fundamenty, aż runął w końcu wielki gmach, przeżarty grzybem niezgody i samolubstwa i nastała niewola. Przechodziliśmy golgotę mąk i upokorzeń. Czy po doznanych doświadczeniach zatracimy ponownie złoty Róg? Czy karygodna lekkomyślność polska doprawdy jest nieuleczalna? Czy wobec zwartych, wściwych i na zgubę naszą chyhających sąsiadów-wrogów nowoczesny Polak nie wykrzesze z duszy swojej iskry z Boles.awowego ducha, ole toczyć będzie nadal swary i kłótnie o zabezpieczenie swoich prywatnych tłumoczków?

Na tym rynku gnieźnieńskim odbył się historyczny dzień: Wilhelm II, butnie z konia przemawiając, stwierdził praniemieckość tego gniazda Piastów, a polskich jego mieszkańców wezwał do przeistoczenia się w Niemców. Drapieżny pazur wysunął się po duszę polską. Czy my o tem możemy i powinniśmy zapomnieć?

A może my na nowy cud czekać chcemy? Stajemy na miejscu, gdzie dusze nasze przejmuje głęboki wstrząs na widok wyraźnego objawienia się palca Bożego. Ten posąg powstał ze spiżu naszych 3-ch ciemięzców: armat moskiewskich, austrjackich moździerzy i w części pomników pruskich. I ażeby odwet historji był jeszcze wyraźniejszy, dostały się przypadkiem do odlewu głowy dwie: Wilhelma i Bismarcka, jako uosobienie tych polityków pruskich, w których mózgach wylęgła się zbrodnicza myśl rozbioru Polski! Prawdziwie Bóg jest z nami i widoczna ręka jego przy zmartwychwstaniu Polski!

Za chwilę, gdy, najczcigodniejszy Panie Prezydencie, raczysz odsłonić pomnik, staniemy w obliczu królewskiego majestatu. W tej podniosłej chwili -ślubujemy, że nie sprzeniewierzymy się ideałom tego króla i że nie zmarnotrawimy ponownie otrzymanej jego spuścizny, że w czystej ofiarnej miłości Boga i ojczyzny będziemy żyć, pracować, walczyć i umierać i że, nie wyciągając ręki po cudze, swego bronić będziemy do ostatniego tchu, że nie oddamy ziemi, skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg!

W tej chwili p. Prezydent przystąpił do pomnika i przeciąwszy złotemi nożyczkami sznury, powstrzymujące zasłony, dokonał odsłonięcia. Równocześnie kompanja honorowa sprezentowała broń, rozległy się strzały armatnie i orkiestra odegrała hymn narodowy, a chór katedralny odśpiewał piękną pieśń, poczem p. Marszałek Senatu, Szymański, zakończył uroczystość krótkiem przemówieniem, a następnie grupa dzieci szkolnych w białych sukienkach złożyła wieniec wraz z gorącym hołdem wielkiemu królowi. Następnie składały wieńce rozmaite organizacje i stowarzyszenia. Z kolei nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandaru 69 p. p.

INSTYTUCJE NIEMIECKO-BOLSZEWICKIE

Zmyślona wiadomość „Moskauer Rundschau" z tekstem rzekomej konwencji wojskowej francusko - polskiej z roku 1922 nabiera specjalnego posmaku, gdy się uwzględni zakończenie artykułu pisma moskiewsko - niemieckiego. W zakończeniu tego artykułu organ ten nawołuje do poprawy stosunków sowiecko - niemieckich. Ten apel jest kluczem do tajemnicy alarmów moskiewskich. Jest rzeczą wątpliwą, czy nadwyrężone stosunki niemiecko - sowieckie będzie można naprawić drogą kolportowania zmyślnych wieści o Polsce, co do których zarówno strona niemiecka jak i sowiecka już z góry jest poinformowana, że są to wieści celowo sfabrykowane i z gruntu fałszywe.

Ze strony polskiej falsyfikat moskiewsko - niemiecki nie będzie zapewne wymagał żadnej kontrakcji, gdyż świat przyzwyczaił się już do zbyt częstych tego rodzaju humbugów i napewno tym razem oceni „rewelacje" p. Pohla, byłego posła austrjackiego w Moskwie, który został odwołany ze swego stanowiska i wolał pozostać w Moskwie — w sposób właściwy.

SOCJAL-DEMOKRACJA W NIEMCZECH

Rocznik socjal - demokracji niemieckiej wylicza 937.381 członków tej partji, zorganizowanych w 8.916 miejscowych grupach. Wśród tych członków jest 200.000 kobiet. Do związku socjalistycznej młodzieży robotniczej należy 54.000 członków. „Składki fenigowe" z okręgów w roku kalendarzowym 1928 wyniosły sumę 10.350.000 marek. Dochody kierownictwa partji wyrażają się kwotą 3,07 miljonów marek, w tem 1,57 miljonów mk., wniesionych przez okręgi.

Na wybory w okresie od 1924 do 1928 r. partja zużyła nie mniej, niż 8,4 miljonów mk. Socjal-demokracja niemiecka posiada 129 instytucyj wydawniczych ze 196 organami partyjnemi, 13 czasopism oraz 107 własnych drukarń i 201 księgarń. — Niezależnie od partji istnieją zwiazki zawodowe z 4,67 milj. członków (KAP.).

STOSUNKI HANDLOWE NIEMIECKO-SOW.

Zamówienia Handlowego Przedstawicielstwa Sowieckiego w Berlinie wyniosły w okresie styczneń — marzec r. b. 42,6 milj. rubli, co w porównaniu z okresem październik — grudzień 1928 r. (36,4 milj. rubli) wykazuje pewną zwyżkę. Jednakże całe półrocze (październik 1928, marzec 1929) wykazało znaczne zmniejszenie zamówień sowieckich w zestawieniu z odnośnem półroczem poprzedniego roku gospodarczego (1927 — 1928), a mianowicie 79 milj. rb. wobec 113.5 milj. rubli w okresie październik 1927 — marzec 1928. Dostawy sowieckie wyniosły w pierwszem półroczu roku gospodarczego 1928 — 29 (październik — marzec) 164.5 milj. rubli, co w porównaniu z odpowiednim okresem 1927—28 daje zwyżkę o 45 proc. Zawarte w pierwszem półroczu 1928 — 29 umowy sprzedażne stanowią 70 proc. umów zawartych w ciągu całego roku gospodarczego 1927—28.

GŁOSY I ODGŁOSY

HOŁD KRÓLOWI MOCARZOWI

Z powodu odsłonięcia w Gnieźnie pomnika Bolesławowi Wielkiemu — Dziennik Poznański pisze:

— Państwo stworzone przez Bolesława Chrobrego nie oparło się wprawdzie naporowi z zewnątrz, reakcji anarchji i pogaństwa z wewnątrz. Nie było bowiem dostatecznie skonsolidowane, dostatecznie zorganizowane. Potrzebaby było kilka generacyj władców, jeżeli nie równie genjalnych, to przynajmniej równie dzielnych, równie konsekwentnych jak Bolesław Chrobry, aby dzieło jego utrwalić i dokończyć. Tem niemniej jednak spuścizna bolesławowa zm[illegible] w zupełności nie została. Przetrwała [illegible] ta idea, którą dał Polsce Bolesław Chrobry.

I dzisiaj po dziewięciu wiekach jest ona równie żywotną, jak w owych zamierzchłych czasach, kiedy Polska wstępowała w historję Europy.

Składając hołd pamięci Wielkiego króla, powinniśmy sobie tę ideę silniej uprzytomnić, musimy jednocześnie rozważyć te wskazania, które zostawił Chrobry polskiemu narodowi.

Położenie nasze jest bowiem dzisiaj równie trudnem, jeżeli nie trudniejszem, jak w zaraniu dziejów naszych. Zagrożeni ze strony Niemiec musimy jednocześnie stawić czoło naporowi wschodniego barbarzyństwa i gangreny.

Polska pozostać musi wierną swej zasadniczej idei i być nadal placówką wiary i kultury chrześcijańskiej. Aby to posłannictwo swoje móc spełniać trzeba jednak dążyć do wzmocnienia i coraz silniejszej konsolidacji swego organizmu państwowgo. Bez poddania się wszystkich dyscyplinie myśli państwowej nie będziemy bowiem w stanie oprzeć się tym burzom, które na nas w przyszłości niechybnie czekają i sprzeniewierzymy się raz jeszcze testamentowi Bolesława Chrobrego.

KRYZYS ZAUFANIA

Żydowski **Nasz Przegląd** prowadzi od pewnego czasu ostrą kampanję przeciw urzędowemu światopoglądowi na nasz stan finansowy. Niedawno dziennik ten utrzymywał, że oficjalne koła finansowe Francji przeciwdziałają dopływowi nowych kapitałów do Polski, obecnie zajmuje się sprawą rynku nowojorskiego:

— Niski stan kursów pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej, spadek kursu pożyczki siedmioprocentowej poniżej Węgier, Estonji i Boliwji — są to wszystko fakty, mówiące same za siebie. Świadczą one, że finansjera amerykańska straciła wszelkie zaufanie do p. Dewey'a i śmieje się w kułak z jego raportów.

Cóż bowiem pisał ten osobliwy doradca w swym przedostatnim raporcie za IV kwartał 1928 roku? Czyż nie zapewniał, że nigdy jeszcze od chwili wybuchu wojny Polska nie cieszyła się takim dobrobytem jak w roku ubiegłym?

Czyż nie robi on wrażenia człowieka, który nagle spadł z księżyca, który zadaje oczywisty kłam całej naszej rzeczywistości gospodarczej, nie zadawszy sobie trudu przestudjowania chociażby statystyki protestów, rosnących w przerażającej wprost progresji!

Nabywca pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej poniósł w krótkim czasie dotkliwe straty. Nie zorganizowano tam żadnej opieki nad walorami polskiemi, uwierzono w cudowne działanie raportów p. Dewey'a...

Tu tkwią istotne przyczyny zamknięcia dla Polski rynku amerykańskiego w zakresie pożyczek państwowych, których działanie zostaje oczywiście spotęgowane w okresie ogólnej depresji

Brak należytej propagandy do reszty pogarsza sytuację, cóż jednak mogłaby w takich warunkach zdziałać najlepsza reklama skoro p. Dewey poczynił już istne spustoszenia?

WYCIECZKA DZIECI POLSKICH Z AMERYKI

Dnia 5 lipca b. r. okręt „Estonja" zawinie do Polski z liczną grupą dzieci Polaków amerykańskich, przeważnie uczniów i uczennic szkół powszechnych. — Wycieczka zorganizowana została przez Centralę Towarzystw Polskich Jak się dowiaduje Ajencja PRESS, wojewodowie otrzymali instrukcję utworzenia komitetów, które w różnych stronach Polski zajmą się przyjęciem gości.

ŻYCIE KATOLICKIE

Zjazd Katolicki w Berlinie

W dniach od 21 do 24 maja rb. odbył się w Berlinie zjazd polskich i niemieckich katolików. Ze strony polskiej przybyli m. in. księża prałaci Maśliński i Gawlina, o. Rostworowski T. J. księżna Drucka-Lubecka, hr. Marja Sobańska, prof. Marjan Zdziechowski, prof. Leon Klecki, red. Stanisław Sopicki (Głos Narodu) i in., ze strony niemieckiej — księża prałaci Banaś i Lichtenberg, jako reprezentanci delegatury biskupiej, księża profesorowie Keller (uniwersytet fryburski), Brunner (Berlin), Hoffmann (Wrocław), oo. Muckermann i Noppel T. J., oraz o. Stratmann O. P. i in.

Życzenia zjazdowi przesłali m. in. ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond, ks. Nuncjusz Pacelli.

Pierwszy referat wygłosił prof. dr. Schäfer z Berlina o historycznych relacjach polsko - niemieckich na tle katolicyzmu. Ks. prałat Maśliński w świetnie opracowanym referacie wykazał położenie katolicyzmu w Polsce. Referat ten, który wywarł na niemieckich słuchaczach nadzwyczaj głębokie wrażenie, otwierając im nieznane dotąd horyzonty, zostanie w prasie niemieckiej opublikowany. Położenie katolicyzmu w Niemczech przedstawił o. Konstanty Noppel T. J. z Monachjum.

Dnia 23-go maja dr. Henryk Dębiński z Krakowa wygłosił referat n. t.: „Kwestja polsko - niemiecka", w którym w spokojnej formie wykazał słuszność stanowiska polskiego w sprawie granic, Pomorza, mniejszości i t. p. Korreferentem był dr. R. Kuenzer, radca tajny legacyjny z Berlina.

W sprawie duszpasterstwa niemieckie go w Polsce, podniesionej przez ks. prałata Lichtenberga, wykazał ks. prałat Gawlina, że pogłoski o krzywdzeniu niemieckich katolików na terenie duszpasterstwa w Polsce nie zgadzają się z prawdą. Pozatem ks. prał. Gawlina na podstawie dokumentów wykazał nieżyczliwe stanowisko katolickiej prasy niemieckiej wobec Episkopatu, duchowieństwa oraz katolicyzmu polskiego, domagając się rewizji katolickiej opinji niemieckiej.

O. Fryderyk Muckermann T. J. wypowiedział się za ściślejszą współpracą polsko niemiecką na terenie katolicyzmu i prosił polskich uczestników o dostarczanie dzieł polskich w tłumaczeniu niemieckiem oraz o szerzenie ideologji poetów polskich, a przedewszystkiem Mickiewicza, w katolickiej prasie niemieckiej, która dotychczas za mało uwagi poświęca polskiemu życiu kulturalnemu.

OJCIEC ŚWIĘTY O ROCZNICY ŚW. WACŁAWA

Papież Pius XI wystosował do Episkopatu czeskosłowackiego list z powodu tysiącznej rocznicy śmierci św. Wacława. Hasłem tego listu jest: „Cieszmy się z cieszącymi".

Ojciec św. przypomina życie św. Wacława, pełne zaparcia, cnót i dobrych czynów. Sława Świętego rozeszła się po świecie. Także w Rzymie już w XIV wieku w bazylice św. Piotra został Mu poświęcony ołtarz. Pamięć św. Wacława wryła się głęboko w duszę i dzieje narodu czeskiego. Państwo czeskie nazwano dziedzictwem św. Wacława. Do tego narodowego Świętego cały naród wznosił dłonie i modlił się dotychczas: „Święty Wacławie, nie daj zginąć nam i naszym pokoleniom!".

NUNCJATURA APOSTOLSKA W DUBLINIE

Prasa londyńska bardziej zajmuje się kwestją utworzenia nuncjatury apostolskiej w Dublinie, niż wysłaniem przedstawiciela Irlandji do Watykanu. Suwerenem Irlandji jest bowiem król Jerzy, przy którym nuncjusz będzie uwierzytelniony. — Od czasów reformacji będzie to pierwszy wypadek tego rodzaju. Wobec tego, że król formalnie ciągle jeszcze jest „obrońcą wysokiego anglikańskiego Kościoła" przed Rzymem, wytworzy się dziwna sytuacja. Oddawna słyszy się już głosy, by uwolnić króla od resztek nietolerancyjnych formuł minionej epoki. W związku z utworzeniem nuncjatury w Dublinie sprawa ta stanie się aktualną. (KAP).

MIĘDZ. ZJAZD KATOLICKI W MADRYCIE

W dn. 24 b. m. odbył się w Madrycie międzynarodowy zjazd katolicki, w którym wzięli udział przedstawiciele dwunastu narodów. Mówcy podkreślali jednozgodnie wielkie znaczenie religji dla pokoju oraz konieczność współpracy katolików całego świata. W dalszym ciągu oddano hołd pokojowej polityce Hiszpanji, polityce, która znalazła swój wyraz m. in. w neutralnem stanowisku tego kraju w czasie wojny światowej. (KAP).

LIGA KATOLICKA

Katolicka Liga okręgowa, obejmująca wszystkie Ligi parafjalne na terenie m. Krakowa, zwołała na ubiegłą niedzielę zebranie delegatów wszystkich organizacyj katolickich, obejmując w swym programie sprawozdanie z działalności sekcji opieki pozaszkolnej, sekcji miłosierdzia i sekcji obrony rodziny katolickiej (KAP.).

W OBRONIE RODZINY KATOLICKIEJ

Katolicka Liga okręgowa w Krakowie wyłoniła ze siebie także sekcję obrony rodziny katolickiej. Pozostaje ona w ścisłym kontakcie z podobną instytucją w Warszawie, współdziałając z nią w opracowywaniu projektu ustawy małżeńskiej w porozumieniu z Episkopatem.

Delegacja polska złożyła wizytę Ks. Nuncjuszowi Pacelli'emu i p. posłowi Knollowi.

Do zarządu wybrano ze strony polskiej: O. Rostworowskiego, prof. M. Zdziechowskiego, ze strony niemieckiej zaś: prałata Lichtenberga i O. Stratmanna.

Do powstałej neutralnej komisji prasowej weszli: ze strony polskiej O. Rostworowski, ks. Gawlina oraz dr. Dembiński, ze strony niemieckiej: O. Muckermann T. J. i radca Kuenzer. (KAP).

W programie swej działalności sekcja ma wypisane: kampanję prasową w obronie religijnego charakteru i nienaruszalności małżeństwa, konkurs na najlepsze kazanie, powieść i utwór dramatyczny, wydawanie i kolportaż katalogów pierwszorzędnych wydawnictw o małżeństwie, organizację kółek prelegentów dla prowadzenia akcji odczytowej po miastach i po wsiach w „dnie katolickiej rodziny" i t. p. Sekcja krakowska kładzie szczególniejszy nacisk na akcję prasową i odczytową i w tym kierunku poczyniła odpowiednie przygotowania. (KAP).

Ze Stow. Młodzieży Żeńskiej

W niedzielę, dnia 26 b. m. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej obchodziły swe święto. Organizacje powyższe, grupujące młodzież pracującą, pozaszkolną, rozwijają coraz bardziej ożywioną działalność, której przeglądem niejako jest owo doroczne „Święto druhen" S. M. P. Warszawa — Śródmieście (Moniuszki 3a).

Rano odbyła się Msza św. podczas której młodzież przystąpiła gremjalnie do Stołu Pańskiego. Po południu zaś rodzice i zaproszeni goście spędzili bardzo miłe chwile na akademji, zorganizowanej przez S. M. P.

Akademję zagaił ks. Prowincjał W. Jakowski, podkreślając, że Stowarzyszenia mają przeciwstawić się szerzącemu się złu przez usilną pracę nad wyrobieniem charakteru swych członkiń na podstawach ściśle katolickich. Odczytane sprawozdanie z działalności Stow. wykazało, że pracuje ono intensywnie i wszech stronnie. Urządziło w r. ub. 120 zebrań dyskusyjnych i pogadanek, liczne wycieczki, przedstawienia amatorskie, prowadzi chór i sekcję gimnastyczną, organizuje rekolekcje i nabożeństwa dla młodzieży żeńskiej, pracującej zawodowo i t. p.

Miłe wrażenie na zebranych zrobiły deklamacje, śpiewy i przemówienia wykonane przez samą młodzież — znać w nich było rzetelną pracę, sumienne przygotowanie się. Gdy zaś młode członkinie składały uroczyste przyrzeczenia, że będą usiłowały wprowadzać w czyn ideę i hasła Stow., żyć i postępować według przepisów Kościoła, widocznem było, że to nie czcza formalność, ale że rozumieją one dobrze do czego się zobowiązują i czynią to z rozwagą.

Pielgrzymki w Rzymie

Ulice Rzymu znów były świadkami przemarszu różnych pielgrzymek. Oprócz wielu pątniczych grup włoskich przybyła do Wiecznego Miasta pielgrzymka z Jugosławji w liczbie około 1000 osób, prowadzona przez arcybiskupa Nauera z Zagrzebia i ośmiu innych biskupów chorwackich.

Pielgrzymka francuska, złożona z 1.600 uczestników, obejmowała wielką liczbę robotników. Przyjmując ją Ojciec św. podkreślił z naciskiem społeczną działalność Kościoła i świętość pracy.

Przybyła również grupa 120 pielgrzymów z południowych Niemiec. (KAP).

OJCIEC SIEROT

KS. JAN BOSKO).

1)

W roku 1815 skończyły się w Europie wszelkie przewroty, jakie spowodowała rewolucja francuska, zniknął ten, który był jej dzieckiem i pogromicielem — Napoleon I. Państwa podruzgotane lub nadwyrężone przez tego genjusza wojny, rozpoczęły dzieło swojej odbudowy. Hasła chrześcijańskie miały być tchnieniem ożywczem dla skołatanej Europy, szukającej bezwzględnie spokoju i wytchnienia. Należało się boskiej religji, aby oficjalnie przywrócono jej cześć po bluźnierstwach bezbożnego Voltaire'a i jego przyjaciół.

Lecz nie chrześcijaństwo w duchu Aleksandra I, tem mniej Metternicha austrjackiego, zawierających Święte Przymierze, miały Europę pchnąć na nowe tory, ale duch Kościoła Katolickiego, który jak wtedy tak i zawsze o ile społeczeństwom nie brak dobrej woli, zdolny jest przywrócić pokój i szczęście. Pius VII wrócił do Rzymu, Jezuici napowrót zaczęli swą pracę wśród warstw średnich i wyższych, duchowieństwo po chwilowem zamieszaniu pojęć, spowodowanem przez jansenistów, gallikanów i józefinizm, stanęło z nową otuchą i zapałem do pracy pod egidą papieża.

Za zrządzeniem Opatrzności Bożej na Stolicy Piotrowej zasiadali w tym wieku wiekopomni mężowie. Pierwszym był właśnie Pius VII, więzień polityczny, a triumfator moralny nad Napoleonem. Po krótkich pontyfikatach Piusa VIII i Leona XII rządził Kościołem wielki miłośnik pokoju, Grzegorz XVI. Po nim zajaśniał z wyżyn Watykanu ów świetlany Crux de cruce, jak go przepowiednia Malachjaszowa nazywa, ojciec narodów wstrząsanych rewolucją, lub gnębionych przez tyranów, wielki przyjaciel Polski, jeden z największych papieży. Pius IX pierwszy więzień Watykanu, ale równocześnie władca w Imieniu Chrystusa całego świata, szukającego u Ojca św. z czcią i miłością, jak może nigdy przedtem, nowych dróg, nowego światła. To światło dane było ludzkości i w jego następcy, Leonie XIII, który przepowiedziany został jako „Lumen in coelo" — światło na niebiosach. Wszyscy ci papieże nieśli między narody wielkie myśli i szerokie plany, owiane duchem miłości Chrystusowej, chcąc im dopomóc w rozwikłaniu nowych problemów, tak odmiennych od dotychczasowych pojęć.

Rozpoczynał się przecież wiek wynalazków i elektryczności. Zaczynały dymić ogromne kominy fabryczne; maszyny wiel kiego przemysłu porywały w swój wir tysiące rąk robotniczych. Rozpoczynała się gonitwa za pracą i chlebem. Niższe warstwy społeczne uświadomione przez rewolucję o swojej potędze, zorganizowane w wielotysiączne związki, zaczęły wywierać potężny wpływ na rządy i na życie ekonomiczne. Warstwami temi należało się skwapliwie zająć i to tem gorliwiej, im więcej były zaniedbane w wiekach poprzednich. Bo skoro liczbą były imponujące, a siłą łatwo mogły żądania swoje uskutecznić, to trzeba je było oświecić, ażeby były czynnikiem odpowiedzialnym za siebie, rozumiejącym swe prawa, ale niemniej i swoje obowiązki; trzeba było, co najważniejsze, okiełzać ich instynkta, podniecane wywrotowemi hasłami ostatnich lat dziesiątek; trzeba było uszlachetnić ich duszę, czego nikt inny prócz Chrystusa i jego religji nie uskuteczni.

Siłą wypadków działo się jednak odwrotnie. Wskutek przeniesienia ośrodków pracy z warsztatów prywatnych do fabryk, ojcowie, a często i matki rodzin, długo zmuszeni byli przebywać poza domem; zaczem szło rozprzężenie życia rodzinnego, tej podstawy dobrobytu tak jednostek, jak i całego społeczeństwa. Dzieci bez opieki dni całe wałęsały się po zaułkach i ulicach, ucząc się za młodu próżniactwa i demoralizując wzajemnie swe dusze. Korzystali z tego rzecz prosta wszyscy przewrotowcy i sekciarze. Przeciągali na swą stronę przyszłych obywateli, wypaczali pojęcia, przygotowując z nich burzycieli spokoju publicznego, wrogów porządku, władzy i religji. Moment był krytyczny. Młodzieża trzeba było się zająć, trzeba jej było zastąpić rodzinę.

A nietylko młodzież, ale i całe społeczeństwo potrzebowało pomocy. Uprzedzone do religji, do Kościoła i kapłanów, goniące za pracą i za pieniądzem, a często za rozkoszą i użyciem, zmaterjalizowane i nieczułe na potrzeby ducha, a podburzane przez podziemne organizacje do cynicznych zbrodni, do bolszewizmu, potrzebowało ono hamulca i pewnego sie bie kierownika. Przemówić do tych serc, przy wrzaskach rewolucji, przy zatrutej czarze alkoholu czy rozkoszy zmysłowej było niepodobieństwem. Pozostawał wpływ pośredni nad sercami delikatniejszemi, nie zatrutemi jeszcze grzechem,— nad młodzieżą! Przez nią można oddziaływać na rodziny, na otoczenie, które przecież na widok niewinnego i szlachetnego dziecka czuje do niego pewien szacunek, jakąś szlachetną zazdrość i poddaje się jego wpływom.

Wypadało przytem uwzględnić jeszcze ducha czasu, owe hasła demokratyczne wolności i równości. Wejść należało między niższe warstwy, nieść im uśmiech, radość i szczęście z Bogiem, by obrzydzić im rozkosz bez Boga; nieść im wolność Chrystusową od grzechu, aby nie dopuścić do wyuzdania.

(C. d. n.).

KAMIENIE, KTÓRE SPADAJĄ Z NIEBA

METEORYTY I GWIAZDY SPADAJĄCE. — ICH BARWA i WIDZIALNOŚĆ.— EKSPLOZJE BOLIDÓW. — SZYBKOŚĆ BIEGU. — WYPADKI TRAGICZNE. — WAGA METEORYTÓW. —PRZEDHISTORYCZNY METEORYT CANYON DIABLO.

Meteoryty zjawiają się w naszej atmosferze jako ogniste, jarzące kule, w odróżnieniu od „padających gwiazd“, które są blade i ciche. Blask meteorytów przewyższa jasność księżyca w pełni na czystem niebie. Kolor ich bywa różny: są meteoryty białe, czasami czerwone. Meteoryt, który upadł w Orgueil był początkowo czerwony i stał się białym, w Knyahynyn (Węgry) był z jednej strony czerwony, z drugiej niebieski i t. d.

Bolidy są widoczne w bardzo wielkim promieniu, gdyż zjawiają się na znacznej wysokości. Powyżej wzmiankowany meteoryt z Orgueil (14 marca 1864) ukazał się na wysokości 90 kilometrów nad ziemią. To też widziano go w promieniu 600 kilometrów od miejsca upadku.

Linja biegu bolidów jest horyzontalna i dlatego przeciąga się daleko zanim się zetknie z linją biegu ziemi. Meteoryt Pułtuski (30 stycznia 1868 r.) był w swoim biegu widziany w całej Austrji i wielkiej części Polski; meteoryt Rzymski (31 sierpnia 1872) przebiegł, widziany w powietrzu, przestrzeń 100 kilometrów.

Przed samym upadkiem na ziemię następuje wielokrotny wybuch bolidu, bardzo rzadko bywa wybuch jednorazowy. Za każdym wybuchem spada grad odłamków kamiennych z ogromnym hukiem, słyszanym w bardzo dalekiej odległości: na 120 kilometrów przy wypadku w Laigle i 300 klm. w Orguil. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że wybuchy te mają miejsce na znacznej wysokości, gdzie rozrzedzone powietrze jest mniej dobrym przewodnikiem głosu, musimy przyznać, że tego rodzaju detonacje przechodzą wszystko, cobyśmy mogli usłyszeć w naszych warunkach atmosferycznych.

Szybkość bolidów wynosi 30 — 40 klm. na sekundę. Odłamki, wyrzucone siłą eksplozji, gwiżdżą w powietrzu jak kule. Szybkość ich i rozpęd zależy od wagi. Kamienie, które spadły w Pułtusku, nie załamały dość cienkiej powłoki lodu, a meteoryt, który spadł w Juvinas i ważył 92 klg., zarył się na dwa metry w bardzo twardym w tem miejscu gruncie.

Dzięki temu, że na naszej ziemi więcej jeszcze jest przestrzeni niezamieszkałych i niezabudowanych, rzadko zdarzają się tragiczne wypadki przy tego rodzaju zjawiskach. W historji zapisane są tylko dwie tragedje: w r. 616 naszej ery meteoryt zmiażdżył w Chinach wóz wraz z koniem i woźnicą, w r. 1790 w Barbotan zabił pasterza i kilka krów.

W Muzeum Historji Naturalnej w Paryżu najmniejszy meteoryt, znaleziony w r. 1866 w Andach Chilijskich, waży 104 klg. W składzie jego przeważa srebro. Drugi, znaleziony przez Brarda w roku 1828 u wejścia do kościoła w Caille, gdzie leżał od lat dwustu, spadł niewiadomo kiedy, a waży obecnie 540 klg. Trzeci wreszcie, przywieziony z Meksyku w r. 1866 składa się głównie z żelaza i waży 780 klg. Podobne okazy znajdują się w bogatych zbiorach londyńskich, wiedeńskich i w Stanach Zjednocz. Jest jednak jeden meteoryt, którego nie pomieści w całości żadne muzeum, bo waży 10 miljonów ton. Jest to meteoryt Canyon Diablo, składający się z żelaza, który upadł prawdopodobnie jeszcze przed epoką człowieka na pustyni w Arizonie amerykańskiej. O sile upadku można mieć pojęcie z tego zjawiska, że wyrwana została jama głęboka na 40 — 50 metrów, o średnicy 150 metrów.

Pierwsi odkrywcy myśleli, że znaleźli krater nowego wulkanu, tembardziej, że meteoryt rozbił się na całą masę olbrzymich bloków, rozrzuconych po całej okolicy. Początkowo myślano, że jest to żelazo pochodzenia ziemnego, lecz bliższe badania chemiczne i mikroskopijne wykazały pochodzenie międzyplanetarne. Myślano również, że będzie to wielkie gniazdo diamentowe, gdyż znaleziono tam mikroskopijne ich odłamki. Lecz dalsze badania rozwiały te nadzieje. Diamenty wogóle są tak rzadkim okazem w kosmicznych okruchach (znany jest tylko jeden jeszcze wypadek w meteorycie rosyjskim z Nowo Ureju), że naogół uważany jest za nieistniejący w nich zupełnie.

(Dok. nast.). B.

MILJARDY MORZA MARTWEGO

Głośną stała się dzisiaj w całym świecie uczonym i przemysłowym sprawa oddania koncesji na eksploatację Morza Martwego jednemu z angielskich konsorcjów.

Prasa angielska i francuska poruszona jest żywo faktem, że przed kilkunastu laty słynny chemik Georges Claude przedstawił rządowi francuskiemu korzyści i pla tej ekspolatacji, na którą się jednak Francja podówczas nie zdecydowała.

Swojego czasu Claude rozesłał do wielu polityków francuskich następujące pytanie: „Jeżeli byłaby możliwość zdobycia gdziekolwiek wielkiej ilości złota i oddania go Francji, o ileby Rząd francuski przyłożył do tego rękę — czy jest obowiązkiem każdego dobrego obywatela wskazanie Rządowi tej możliwości“.

Odpowiedź, oczywiście była jednobrzmiąca. Wtedy Claude przedstawił swój plan. Woda morska posiada 10 ctw. kw. złota na 1 m. sześc. swej objętości. Ponieważ jednak morze żywe przedstawia wiele trudności do eksploatacji, należy zwrócić uwagę na dotychczas zaniedbane zupełnie Morze Martwe, w którem są ukryte wprost miljardowe skarby.

Morze Martwe ma powierzchni 1000 klm. kw.. Objętość jego wynosi 130 klm. kub. Na każdy metr sześcienny wody Morza Martwego przypada ilość złota, równa cenie 2 zł. franków. W całem więc Morzu Martwem jest 260 miljonów franków złotych. W ciągu 15 lat możnaby wyeksploatować conajmniej jedną trzecią tych skarbów, t. j. powyżej 80 miljonów franków.

Dla przeprowadzenia prac eksploatacyjnych projektował Claude zbudowanie olbrzymiego kanału z Morza Śródziemnego do Morza Martwego, których poziomy różnią się o całe 390 m. Plan Claude'a nie został przyjęty. Czego nie wykorzystała Francja, bierze dzisiaj w swe ręce Anglja i przystępuje do robót przygotowawczych.

CUDOWNE OCALENIE

W czasie rewolucji meksykańskiej kapitan S. Aviles został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano i skazanego zostawiono leżącego na placu, uważając go za martwego. Mimo jednak otrzymanych 5 kul i t. zw. „strzału łaski” za ucho, Aviles żył jeszcze. Jeden z przechodniów podniósł go napół umarłego i umieścił w szpitalu, skąd wyszedł zdrów po kilku miesiącach kuracji.

KRONIKA ŻYDOWSKA

W związku z ostatniemi zajściami w ogrodach i parkach, pisze między innymi żydowski „Nasz Głos”:

— Najgorzej jednak jest z tem, że nasze władze miejskie i państwowe — utrudniają same sobie sytuację, nie korzystając z ułatwień nasuwanych przez sam charakter ludności i jej zwyczaje. Przy istniejących warunkach jest wprost zbawiennem, że mieszkańcy Warszawy dzielą się na dwie równe niemal gromady, z których jedna obchodzi niedzielę, druga prawie wyłącznie sobotę. Gdyby tedy nie przymusowy odpoczynek niedzielny dla żydów, kwestja ogrodowa nie stałaby tak ostro: żydzi spacerowaliby przeważnie co sobotę, chrześcijanie w niedzielę, i możnaby było cierpliwie czekać, aż urządzona zostanie większa ilość parków. Jeżeli tedy nie wiele innych ważkich powodów, to kwestja ogrodowa skłonić winna czynniki miarodajne do uwolnienia żydów od przymusu odpoczynkowego w niedzielę — przymusu, niedopuszczalnego także pod kątem wolności i tolerancji.

Jak donoszą z Konstantynopola, prowadzi prasa turecka ostatnio usilną kampanję za zmniejszeniem liczby urzędników w przedsiębiorstwach prywatnych, i dzieli ich przytem na dwie kategorje: Turków oraz nieturków, i cudzoziemców, zaliczając do ostatniej kategorji mniejszości narodowe. Nacjonaliści tureccy domagają się zatrudnienia przynajmniej 50 proc. rdzennych Turków, co zagraża poważnie sytuacji żydowskich urzędników prywatnych w Konstantynopolu, których jest więcej, niż Ormjan i Greków.

ZE ŚWIATA

WYLEW EUFRATU. — Wylew Eufratu trwa w dalszym ciągu. Chociaż w Górnej Anatolji i w Syrji poziom wody obniżył się, to jednak w Iraku położenie nie zmieniło się, a woda zalała ogromne przestrzenie. M. in. pod wodą stoi linja kolejowa, łącząca Bagdad z Basorah. Przywrócenie stałej komunikacji bezpośredniej między temi miastami nie nastąpi przed upływem 6-ciu tygodni.

ŚLUB LINDBERGHA. — Odbył się tu ślub znanego lotnika Lindbergha z córką ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku p. Morrow.

KATASTROFA SAMOLOTU. — Wskutek szalejącego huraganu, rozbił się o górę Orsano w pobliżu Piry, samolot który odbywał lot ćwiczebny. Dwóch poruczników, dwóch podoficerów i mechanik ponieśli śmierć.

ZAWALENIE SIĘ DZWONNICY. — W czasie burzy w Coghlan w Argentynie zwaliła się dzwonnica kościoła.

GŁOS Z ZA OCEANU

5)

Patrjotyczne przedstawienia po miastach, które będą zwiedzać mili goście, są bardzo pożądane, byle były w duchu katolickim i polskim i nie potrzebowały komentarzy. Demokratyczna prostota amerykańska lubi rzeczy jasne i proste.

Wycieczki krajowe na wystawę niech przybywają w strojach narodowych, które tak silnie przemawiają do polskiej duszy, aby rodacy nasi wynieśli przekonanie, że Polska nietylko była, ale jest Polską.

Wszędzie należy dbać o porządek i punktualność, czystość i schludność, wszędzie okazać uprzejmość i ochotną usłużność, a to nie z innej pobudki, jeno by dusze braci mocniej przywiązać do Ojczyzny; będzie z tem lepiej matce i dzieciom.

Jadąc do Ameryki, spotkałem na okręcie matkę z synem, wracali z wycieczki do Polski. Skarżyła mi się z żalem na niegrzeczność i brak uczynności.

— „Jesteśmy w Warszawie, mówi, idziemy ulicą, a tu łobuzy wrzeszczą za nami: patrzcie, idą orajty (amerykanie mają zwyczaj mówić all right t. j. wszystko dobrze). Przykrą nam była taka publiczna owacja. Innym razem na dworcu kolejowym pytam stróża dworcowego, kiedy przyjdzie pociąg. Popatrzył na mnie leniwie i mruknął przez zęby: — Jak przyjdzie, to pani zobaczy. — Takie rzeczy nie zachęcają”.

Musiałem przyznać jej rację, zaznaczając, że to na szczęście rzadko się zdarza. Natomiast aż nazbyt często słyszy się kłótnie, sprzeczki, przepychanie się w tramwajach, wagonach, przy kasach kolejowych, co również bardzo niemile razi amerykanów przywykłych do dżentelmeńskiej uprzejmości i ochotnej usługi z uśmiechem na twarzy.

Zbyteczna dodawać, że ta uprzedzająca grzeczność względem naszych braci ma wypływać ze szczerej miłości i troski o dobro Ojczyzny, oraz z wdzięczności, że tak dzielnie przyczynili się do jej odbudowania. Interesowność, a tembardziej brudny wyzysk i paskarstwo powinny być daleko usunięte i wszelkie pod tym względem nadużycia surowo karane przez władze państwowe. Do takich należały: specjalne taksy dla amerykanów po hotelach i restauracjach, podnoszenie cen w księgarniach, wyższe opłaty w biurach paszportowych i t. p. Amerykanów, przywykłych do równości demokratycznej, takie postępowanie bardzo oburza, samo w sobie zaś jest niesprawiedliwe i dla sprawy narodowej szkodliwe. Jeżeli do tego przyłączy się jeszcze lekceważąca i niedbała obsługa, to złe wspomnienie pozostanie na długo.

Ta sama grzeczność i usłużność obowiązuje nietylko prywatnych przedsiębiorców, ale w większym jeszcze stopniu urzędników państwowych. Amerykanin przywykł, że się z nim obchodzą, jak z wolnym obywatelem, a nie jak z niewolnikiem.

U nas tkwią jeszcze resztki niewoli i funkcjonarjusze państwowi przypominają niekiedy tonem i postawą dawnych urzędników rosyjskich, lub pruskich. Nasz obywatel w Polsce znosi to do czasu, bo jeszcze pamięta baty niewoli, ale amerykanin tego nie zniesie i niema potrzeby, abyśmy wogóle takie przeżytki niewoli tolerowali.

Zakończę te refleksje wzmianką o ofiarności na cele narodowe, bo ta rzecz będzie często wypływać na porządek dzienny.

Rodacy amerykańscy, chociaż sami ciężką pracą i walką zdobyli kawałek chleba, są jednak bardzo ofiarni. Trudno opisać zapał, a nawet entuzjazm, z jakim spieszyli na pomoc dźwigającej się Ojczyźnie. Będzie to stanowić osobną i jedną z najpiękniejszych kart w naszej historji. Nie szczędzili ani mienia, ani krwi serdecznej dla powstającej z grobu Matki — Ojczyzny.

Niestety nadużyto wielokrotnie w sposób haniebny ich zaufania, wyzyskano samolubnie szlachetny zapał, znaleźli się oszuści, co wydzierali po złodziejsku ciężko zapracowane grosze, nieraz majątek ubogiej wdowy.

Cały naród za tych oszustów odpowiadać nie może, w zamęcie wojennym kontrola była niezmiernie utrudniona, ale przykry fakt faktem pozostał.

Gorzej, bo ten wyzysk jeszcze się nie skończył. Co chwila przybywają tu jacyś wysłannicy z pod ciemnej gwiazdy i próbują żerować na naiwnych, nadużywając do tego najszlachetniejszych haseł. Gdy zaś brat z Ameryki zajedzie do Polski, to skubią go na wszystkie boki, omal skóry nie zedrą. Już amerykanie nauczyli się teraz ostrożności i nie dadzą się łapać na plewy pustych frazesów.

Ale i państwo powinno ze swej strony otoczyć ich troskliwszą opieką, ogłosić odpowiednie przepisy, ustanowić biura zażaleń i karać surowo lichwiarzy i zdzierców, którzy w tak radosnej dla narodu chwili myślą tylko o swoich kieszeniach.

Nawet szlachetnych celów nie należy wysuwać zbyt natarczywie. Sami spostrzegą, co potrzeba i dadzą chętnie, a wówczas dar będzie milszy dla stron obydwóch, jako dobrowolny, a nie wymuszony.

(c. d. n.)

KULTURA I SZTUKA

WYSTĘPY SOLSKIEGO W GDAŃSKU

Ludwik Solski przybywa do Gdańska aby odegrać w otoczeniu zespołu teatru toruńskiego swoje dwie najwspanialsze role; t. j. Harpagona w „Skąpcu“ Moliera i Fryderyka Wielkiego w dramacie Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk“. Przedstawienia te odbędą się 3-go i 4-go czerwca r. b.

OTWARCIE MIĘDZYNAROD. SALONU FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ

Istniejące od lat 40-tu w Poznaniu Towarzystwo Miłośników Fotografji otworzyło dziś w południe Międzynarodowy Salon Fotografji Artystycznej.

Na uroczystość przybyło liczne grono osób ze świata artystycznego, pozatem przedstawiciele konsulatu czesko-słowackiego i niemieckiego.

Po przemówieniu prezesa Towarzystwa prokuratora Gardulskiego nastąpiło otwarcie wystawy. Biorą w niej udział 32 państwa tak z Europy, jak i z innych części świata. Nadesłały mianowicie obrazy prócz najważniejszych państw europejskich także i Jawa, Afryka Południowa, Nowa Zelandja, Urugwaj i t. d. Nie brak również i Rosji Sowieckiej. Ogółem znajduje się w salonie 337 obrazów, należących do 142 artystów. (PAT).

NASI ARTYŚCI ZAGRANICĄ

Przed niedawnym czasem odbył się w Lipsku koncert muzyki polskiej. Wykonawcami byli p. S. Dubiska i prof. Z. Drzewiecki. Program obejmował utwory Karłowicza, Szymanowskiego, Paderewskiego, Różyckiego i Zarębskiego. Oboje nasi artyści mieli wielkie powodzenie, a prasa miejscowa bardzo pochlebnie wyraża się o zaletach ich gry. P. Dubiską, nazywa znakomitą artystką podkreślając doskonałą technikę, wielki a przytem pełen ciepła ton.

Z Paryża dochodzą nas wiadomości o sukcesie, jaki odniósł młody kompozytor nasz p. T. Szeligowski. Oto znana śpiewaczka p. Castelari wykonała kilka jego pełnych szczerej inwencji pieśni.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Nowa powieść T. Brudzewskiego: „Płomień na wietrze” jest w jego dorobku pisarskim pozycją nader ciekawą i wartościową, i znamionującą okrzepnięcie i krystalizację tego obiecującego talentu. Treścią książki są przeżycia wnuczki emigranta z 1831, która przed samą wojną przyjeżdża odwiedzić kraj i nieznaną rodzinę. Maja Borsztett wskutek wielkich różnic wychowania, diametralnie odmiennej psychiki i poglądów pada ofiarą ostrych konfliktów z rodzinnemi „żubrami“ i, wróciwszy do Francji, omal nie staje się łupem handlarza kokainy i niebieskiego ptaka, przed którym ratuje ją jedynie niezawodny instynkt i intuicja. Dalszą treścią książki są dzieje małżeństwa Mai i jej powrotu do kraju z dorosłą już córką, o której szczęście musi walczyć z kolei. — Powieść ta jest pisana nader żywo i angażuje czynnie uwagę czytelników, dając im szerokie pole do snucia własnych komentarzy. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50).

Ukazała się część III-cia „Burzy dziejowej“, pamiętnika gen. Eugenjusza de Henning-Michaelisa; część ta nosi tytuł „W zamęcie” a obejmuje lata 1917 i 1918, t. zn. okres organizacji korpusów polskich w Rosji. Pamiętnik przynosi szczegóły i oświetlenie znanych wypadków poprostu rewelacyjne i wskazuje przyczyny załamania się formacyj wojskowych w Rosji. W każdym razie — mówi autor, i z radością to podnosimy — „wina nie spada na szeregowego oficera lub żołnierza w korpusach wschodnich skupionego; walczył on mężnie z wrogami Polski — bolszewikami, Ukraińcami i Niemcami, oparł się zwycięsko zgniliźnie bolszewickiej, znosił bez protestu ciężkie trudy i cierpienia, przyniósł do kraju wysokie poczucie godności żołnierskiej, obcej wszelkiej reklamie i chęci dyskontowania swych zasług na koszt zubożałego kraju, a gdy rozpoczęła się walka o utrwalenie granic Polski, wrócił on do szeregów — został przykładem karności wojskowej i służby ofiarnej ku chwale Ojczyzny“. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.80).

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 2-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.00 Transm. Pozn. 11.56 Sygn. czasu., hej. z Wieży Marj., kom. 12.10 Popis chórów. 14.00 Wędrówki mł. roln. — inż. St. Wyrzykowski. 14.20 Pielęgn. okop. — inż. J. Lentz. 14.40 Żywienie letnie — inż. M. Kwasieborski. 15.50 Aud. dla żołn. 16.30 Kom. meteor. 16.35 Znaczenie ruchu spółdzielczego dla Polski — dr. J. Raczyński. 17.00 Koncert. 18.35 Z przeżyć i dziejów narodu — H. Mościcki. 16.00 Rozm. 19.25 Dzieje shogunów w Japonji — prof. B. Richter. 19.56 Sygn. czasu. 20.00 Słuchow. 20.30 Koncert. 21.00 Kwadr. liter. 21.15 Koncert. 22.00 Kom. 22.05 Rozr. umysł. — por. C. Jabłonowski. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Muzyka tan.

055 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.00 Tran. z Pozn. 11.56 Sygn. cz., hej. z Wieży Marj., kom. 12.10 Tran. z Katowic. 14.00 J. Sondel: Jak zwiększyć ilość paszy w gosp. włośc. 14.20 Pokarmy mineralne roślin. Cz. II. Dr. Wł. Vorbrodt, prof. U. J. 14.40 Kr. roln. 16.30 Tr. z Warsz. 16.35 O ruchu spółdzielczym, Dr. Emil Bobrowski. 17.00 Koncert. 18.35 Ks. Bosko, jako błogosławiony, dr. K. Masłowski, Salezjanin. 19.00 Rozm. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Tr. z Pozn. 20.30 Koncert. 22.00 Tr. z Warsz. 23.00 Tr. muzyki tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.00 Transm. z Pozn. 11.56 Sygnał czasu. 12.10 Koncert. 14.00 Piękno życia w świetle nauki Chrystusa — cz. II — wygł. Ks. Dr. Karol Milik. 14.20 Znaczenie spółdzielczości w rolnictwie — wygł. Prof. Inż. E. Zabłocki. 14.40 Ogrodnik śląski — p. W. Włosik. 15.40 Konc. 16.30 Transm. z Warsz. 18.35 Transm. z Krak. 19.00 Rozm. 19.20—19.55 Bery i bojki śląskie, Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). 19.55 Kom. 20.00 Aud. p. Andy Kitschmann (śpiew) i węgierskiego saksofonisty p. Arpada Lakatos. 20.30 Konc. 21.00 Kwadr. lit. 21.15 Konc. 22.00 Kom. 23.00 Muz. lek.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

11.00 Naboż. z Katedry pozn. 12.00 Sygn. czasu. 12.05 Kom. 14.00 Uprawa rzepaku (p. Br. Libek). 14.20 Grzyb dom. i jego zwalcz. p. Alojzy Kasprowicz. 14.35 Higjena mieszkania — (wygł. p. Ludwika Lubowiczówna). 15.00 Radjografja (syst. Fultona). 15.20 Koncert. 17.30 Gawęda reporterska (red. Winiewicz). 17.50 Aud. dla dzieci. 18.20 Koncert. 19.00 Kom. 19.20 Udział spółdzielczości w P. W. K. — (wygł. Dr. A. Gałkosiński). 19.35 Silva rerum. 20.00 Słuchowisko. 20.30 Koncert. 22.15 Sygn. czasu. 22.30 Radjogr. (syst. Fultona). 23.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.00 Tran. z Pozn. 11.56 Tran. z Warsz. 12.10 Konc. 14.00 Tran. z Warsz. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.25 Gramof. 18.10 Kukułka wileńska. 18.35 Transm. z Warsz. 19.00 Co się dzieje w Wilnie. 19.25 Transm. z Warsz. 19.55 Sygn. czasu. 20.00 Transm. z Katowic. 20.30 Transm. z Warszawy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM

W kwestji budownictwa miejskiego p. Prezydent Miasta Słomiński udzielił następujących informacyj:

W ciągu pięciu lat ostatnich zarząd miasta wybudował 4.100 izb mieszkalnych dla potrzeb mieszkańców Warszawy. W tym samym czasie wysiłkiem ogółu obywateli powstało przeszło 35.000 izb mieszkalnych, czyli miasto wybudowało około 10 proc. całości. Koszt powyższych 4.100 izb mieszkalnych z urządzeniami sanitarnemi i technicznemi wynosi około 25 miljonów złotych. Zaznaczyć muszę, że za mojej prezydentury z sumy 4.100 izb mieszkalnych wybudowaliśmy w ciągu ostatnich dwu lat 3.000 izb. Ogromny nakład pracy, zabiegów i kłopotów towarzyszył wznoszeniu licznych objektów.

Oprocentowanie kapitału zużytego na budowę jest bardzo znaczne i wynosi około 10 proc., z komornego zaś można zaledwie ok. 4% pokryć powyższą skalę oprocentowania, czyli 6 proc. trzeba dopłacić z innych funduszów. Trudna sytuacja na międzynarodowym rynku finansowym i brak kredytu odbija się na zamierzeniach miasta. Trzeba olbrzymiego wysiłku, aby w tych trudnych warunkach budować dalej.

Walka zarządu miasta z bezdomnością rozgrywa się w trudnych warunkach. Stwierdzono, że zaledwie 6 i pół procent przypada na bezdomnych z powodu ruiny starych, zniszczonych domów. Natomiast tylko z powodu eksmisji przypada dużo, bo około 50,5 proc. Ci bezdomni powstają więc nie wskutek głodu mieszkaniowego, lecz z powodu nieopłacania małego komornego i zubożenia, na co zarząd miasta poradzić nie może.

Przeprowadzona ostatnio statystyka wykazała, że bezdomni w 47 proc. rekrutują się z mieszkańców Warszawy, a 53 proc. z elementów napływowych, przyczem z Rosji pochodzi 12 proc. bezdomnych, z innych państw blisko 4 proc., wielu bezdomnych napłynęło do Warszawy z województw centralnych i wschodnich.

— Zagadnienie budownictwa — ciągnął dalej p. Prezydent Słomiński — uważa zarząd miasta za rzecz pierwszorzędnej wagi i dla potrzeb mieszkaniowych i dla zatrudnienia wielotysięcznej rzeszy pracujących. Niemal bez przerwy dyskutuje się o taniości kapitału budowlanego, lecz trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że w warunkach istniejacych wskutek drogiego kredytu komorne jest wysokie, a zmniejszenie jego oczywiście nie leży w możności budujących za drogie pieniądze lecz chyba w akcji opieki społecznej.

Widać to najlepiej na cyfrach: Przy oprocentowaniu kapitału na 7 proc. wraz z amortyzacją jeden pokój kosztuje miesięcznie 89 złotych, pokój z kuchnią 126 zł. miesięcznie. Jak widać nie jest to zbyt łatwe dla mieszkańców jednopokojowych mieszkań płacić powyższe kwoty. Dalsze obliczenia wykazują: przy 5 proc. oprocentowaniu kosztuje miesięcznie pokój 71 zł., pokój z kuchnią 100 zł., przy 3 proc. — pokój — 53 zł., pokój z kuchnią — 75 zł., przy 2 proc. — pokój 44 zł., pokój z kuchnią 62 zł. Zdobycie tych tanich kredytów, które zresztą posiadają Czesi, powinno być przedmiotem starań wszystkich zainteresowanych czynników. Dotąd my takich kapitałów nie posiadamy.

Zarząd miasta, zdając sobie sprawę z trudności budowlanych i kredytowych nie ustaje w zabiegach i staraniach. Ostatnio realizuje się plan użycia kapitałów oszczędnościowych i ubezpieczeniowych dwla stworzenai rocznego 30 miljonowego funduszu budowlanego. Miejska Kasa Oszczędności przeznacza rocznie około 10 miljonów złotych na potrzeby budownictwa mieszkaniowego miejskiego.

Kwestja ruchu mieszkaniowego, oprócz dużego znaczenia społecznego jest ważna dla miasta i Rządu także z powodu tego, że daje pracę i zarobek dziesiątkom tysięcy robotników. Praca jednego murarza pociąga za sobą współdziałanie i pracę 13 innych robotników różnych działów.

Konkretnie wybudowano na Grochowie 715 izb, na Annopolu 760, na Żoliborzu 240, budynki szkolne, hotele dla bezdomnych na Moczydle, mieszkania dla nauczycieli, dla pracowników tramwajowych. Poprzedni magistrat wybudował na Bukowinie 246 izb, na ulicy Raszyńskiej dla urzędników miejskich 272 izb. W roku 1929 wykonane będzie 265 izb.

Na zapytanie w sprawie licznych skarg na istnienie baraków na Żoliborzu, prezydent Słomiński wyjaśnił, że zostały one wybudowane przed wielu laty przez administrację rządową dla powracających z Rosji i znajdują się obecnie pod zarządem Czerwonego Krzyża. Usunięcie baraków z Żoliborza zostało zadecydowane i baraki zostały przeznaczone do rozbiórki w miarę wynalezienia pomieszczenia dla bezdomnych. W każdym razie w ciągu dwóch lat można liczyć na zupełne usunięcie baraków z Żoliborza.

PODATKI KOMUNALNE

Do Min. Spr. Wewn. wpłynęły wnioski o zatwierdzeniu statutów podatku komunalnego od budynków mieszkalnych na terenie gmin wiejskich w powiatach: Konstantynów, Tarnów, Łask, Nowy Sącz, Nowy Targ, Bielsk Podlaski. Decyzję w tej sprawie wyda Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu. Należy zaznaczyć, że podatek taki dotychczas był pobierany tylko na terenie b. zaboru pruskiego.

Z GIEŁDY

AKCJE.

Bank Polski 167.00; Bank Związku Sp. Zar. 78.50; Lilpop 29.00 — 28.50; Modrzejów 24.00 — 23.50; Ostrowieckie 82.50 — 81.00; Starachowice 25.75.

6 proc. obligacje VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 50.00. Z papierów państwowych mocniejsze obie pożyczki premjowe. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita. Dla akcyj tendencja niejednolita z odcieniem mocniejszym. Obroty dosyć ożywione.

DEWIZY

Londyn 43.25 — 43.23 i trzy czwarte (sprzedaż 43.35 i pół, kupno 43.14); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88), Paryż 34.88 (sprzedaż 34.97, kupno34.79); Praga 26.41 (sprzedaż 26.47 i pół, kupno 26.34 i pół).; Szwajcarja 171.67 (sprzedaż 172.10, kupno 171.24); Włochy 46.68 (sprzedaż 46.80, kupno 46.56); Wiedeń 125.23 i pół (sprzedaż 125.54 i pół, kupno 124.92 i pół).

Popyt na dewizy umiarkowany, tendencja słabsza. Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.51 i pół w placeniu. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 103.50 — 104.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 73.25 — 74.50 — 73.75; 5 procentowa konwersyjna 67.00; 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 pr. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 pr. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł 161.68); 8 pr. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. B. Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 39.25; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 65,50 — 65.25 — 65.50; 8 proc. L. Z. m. Łodzi zł. 60.00.

JUBILEUSZ JÓZEFATA ANDRZEJOWSKIEGO

W dniu 16 czerwca odbędzie się uroczystość jubileuszowa Józefata Andrzejowskiego.

Uczczenie tego wybitnego działacza kresowego, który kończy 80 lat pracowitego życia i 60 cichej, niezmordowanej działalności społecznej winno być nietylko hołdem dla Jego postaci i zasług, lecz jednocześnie przypomnieniem tych wszystkich prac, jakie Polacy kresowi dla kultury polskiej w ostatniem pięćdziesięcioleciu wykonali, oraz ofiar i wysiłków, których Józefat Andrzejowski jest przypomnieniem i świadectwem.

O godz. 10 rano odbędzie się Msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. 5 po poł. wieczór uroczysty w sali Resursy Obywatelskiej, Krak. Przedm. 64, o godz. 7 i pół zebranie towarzyskie tamże.

Komitet jubileuszowy ma zaszczyt prosić o wzięcie udziału w tej uroczystości organizacje, w których pracował i pracuje Jubilat, oraz przyjaciół i towarzyszów pracy.

SPORT

ZAWODY STRZELECKIE

Drugie Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie odbędą się dnia 1 czerwca r. b. w Warszawie na strzelnicy w ogrodzie Saskim od godz. 16 do 20.

Rozegrana będzie konkurencja o Mistrzostwo jednostkowe Stolicy na rok 1929, inne konkurencje rozegrane zostaną w Poznaniu w czasie II Narodowego Zlotu Harcerskiego od dnia 15 do 23 lipca r. b.

Zapisy przyjmuje Główna Kwatera Męska Związku Harcerstwa Polskiego, Wydział Przysposobienia Wojskowego (tel. 101 - 20) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 20 (Al. Ujazdowskie 37 m. 12) do dnia 31 maja r. b. włącznie.

MIĘDZYNAROD. ZLOT HARCERSTWA

W pierwszej połowie sierpnia r. b. odbędzie się w Anglji (koło Liverpool) międzynarodowy zlot skautów (Jamboree). Zlot ten będzie przeglądem sił poszczególnych narodowych organizacyj skautowych, odgrywających wszędzie bardzo wybitną rolę w dziedzinie wychowania młodego pokolenia na zdrowych moralnie i fizycznie obywateli państwa. Zapowiada się on imponująco: przewidziany początkowo na 30.000 uczestników musiał znacznie rozszerzyć swe ramy, gdyż w chwili obecnej wpłynęło zgłoszeń na udział około 50.000 chłopców.

Na Jamboree wybiera się również reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego w składzie około 500 osób, wyznaczonych przez poszczególne chorągwie, przyczem najliczniej reprezentowana będzie Warszawa oraz Śląsk. Na czele wyprawy polskiej staną wybitni instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego. (KAP).

MECZ WĘGRY — POLSKA

Dnia 2 czerwca rozegrany zostanie w Poznaniu na stadjonie P. W. K., mogącym pomieścić 25.000 widzów, a więc na największym stadjonie Polski — mecz pomiędzy reprezentacją Polski a amatorską drużyną Węgier. Jest to jeden z cyklu meczów o mistrzostwo Europy. Reprezentacja Polski składa się z wybrańców z poszczególnych drużyn piłki nożnej. Mecz ten budzi zainteresowanie wśród świata sportowego.

KOLARSTWO

Doroczne mistrzostwo szosowe Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów odbędzie się dnia 2 czerwca b. r. na szosie lubelskiej. Równocześnie odbędzie się wyścig „młodzików" na 25 klm. Start o godz. 10 w Warszawie.

SPOTKANIE KOLARSKIE POLSKA — NIEMCY 8 : 7

W czwartek odbyły się w Łodzi wielkie zawody kolarskie z udziałem jeźdźców niemieckich. W meczu Polska — Niemcy wygrali kolarze polscy 8 : 7. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Zybert bije mistrza Śląska Niemieckiego Hachmana, Brauner (Łódź) bije Lindnera, mistrza Drezna, Johow, mistrz Kolonji i Nadrenji bije Pusza, tegoroczny mistrz Niemiec Fliger bije łodzianina Einbrota, Szmidt (Łódź) bije Hallera. Wyścig premjowy wygrał Kołodziejski. Włoski bieg na dopędzanie wygrała drużyna niemiecka. Bieg na 40 kilometrów parami wygrała para Fliger, Johow w czasie 61 minut 1,6 sekundy przed słynną parą Dangiel, Lindner, Hochman i Haller oraz Szmidt i Zybert. Bieg gości zagranicznych wygrał Dangiel przed Hochmanem i Johowem.

MECZ LEKKOATLETYCZNY KATOWICE — POZNAŃ

W czwartek rozegrano w Katowicach mecz lekkoatletyczny pań pomiędzy reprezentacjami Katowic i Poznania, zakończony zwycięstwem Katowic 68:56. Wyniki meczu należy uznać za słabe, czego powodem była ciężka bieżnia.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy

I. 1500 zł. Dyst. 2400 mtr. Baletniczka Róga, Fez Borkowskiego, Ułan II Szaszkiewicza, Kaprys 9 pł. Strzel Kon., Goniec Gniazdowskiego, Mecenas W. Andersa, Cicero Nowakowskiego.

II. Nagr. 2500 zł. Handcp. Dyst. 1600 mtr. Cyklon II 55 kg. Bersona, Chevalier 54 kg. Bersona, Edynburg 59 kg. Bronikowskiego, Egmont 60 i pół kg. K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Dukat 56 i pół kg. st. „Topór", May Rose 57 i pół kg. st. „Ktery Szepietów".

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. Miss Mistinguett Róga, Harakiri Hr. Morstina, Scarlet Pimpernel st. „Nakło", Tabu II K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Biskra Dobieckiego, San domierzak Baczyńskiego.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1300 mtr. Farmazon Lubicz, Zulus Verkay'a. Tout en Haut Römmla, Egmont K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Biskra Dobieckiego. Etyl Grzybowskiego, Fanfara st. „Ktery Szepietów", Half Teddy Dydyńskiego.

V. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr. Harpagon K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Ponteba Przyłęckiego, Gruna Hessena, Jaszczur II Grzybowskiego, Jaszczur Dzierzbickiego, Allawerdy Vetesco, Gulliwer Babeckich.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr. Kmicic Róga, Battaliana Róga, Birma Bersona, Ma Jalousie hr. Alvenslebena, Faszoda Lubicz, Gasparone hr. Morstina, Le Merlot L. Schwejcera, Diana II Hessena, Wiking Grzybowskiego, La Monteria Duninowskiego, Buława Cichowskiego, Ugly Prince Dydyńskiego.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. Edynburg Bronikowskiego, Resonnance Peretjatkowicza, Esperanto Rosińskiego, Dzika II Przyłęckiego, Etyl Grzybowskiego, Bramin st. „Ktery Szepietów", Frasquita II Płacheckiego, Hermosa 10 pł. Ułanów.

Początek o godz. 4-ej po poł.

KRONIKA

CZERWIEC 1 SOBOTA	Dziś: Jakuba Jutro: Marcelina Wschód słońca g. 3.33 Zachód godz. 19.33 Wschód księżyca 18.40 Zachód godz. 3.1

WYZYWAJĄCE NAPISY NA POMNIKACH

Na katolickim cmentarzu powązkowskim znajduje się pięć grobów b. oficerów rosyjskich, którzy polegli w r. 1831 podczas uśmierzania powstania. Pomniki na tych grobach noszą dotąd napisy w wysokim stopniu obrażające nasze uczucia patrjotyczne. Tak naprz. pomnik rotmistrza Chlebcowa zawiera napis „pawszemu na pole czesti w r. 1831". Byłoby wskazane aby władze duchowne zarządziły usunięcie tych niewłaściwych napisów.

KREDYTY DLA SANATORJUM W OTWOCKU

Dotychczas na budowę miejskiego sanatorjum dla gruźlików w Otwocku od r. 1925, t. j. od początku budowy do 1 kwietnia r. b. wydatkowano 3.681.743 zł. 21 gr. Z nowego kredytu przyznanego na r. 1928 — 30 w sumie 500.000 zł., wydano już 449.640 zł. Wobec tego do dyspozycji pozostało 50.358 zł. 14 gr. Tymczasem do kompletnego ukończenia gmachu potrzeba oprócz tego 869.897 zł. 6 gr., o które wydział opieki społecznej i szpitalnictwa uchwalił wystąpić na ostatniem posiedzeniu do Magistratu. Potrzebne kredyty przewidziane są przeważnie na ukończenie ostatecznych robót instalacyjnych (elektrotechnicznych, na telefony i t. p.).

Dodać należy, że wszystkie urządzenia wewnętrzne przewidziane są na rozszerzenie w przyszłości sanatorjum do 1000 łóżek. Jak wiadomo, narazie uruchomionych będzie 300 łóżek.

TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA

Komitet „Tygodnia nauki chodzenia" w Warszawie, obok pokazów mających na celu instruktowanie publiczności co do chodzenia po ulicach, przygotowuje szeroką akcję propagandową, polegającą na masowem rozpowszechnianiu ulotek, zawierających przykazania dla pieszych. Nadto w bramach domów oraz we wszystkich lokalach masowego skupienia publiczności rozwieszone będą plakaty propagandowe, na których uwidocznione będą rysunki, uplastyczniające jak należy zachowywać się na ulicy. Komitet skorzysta również z usług radja i filmu.

Zarząd Związku b. Straży Obywatelskiej z r. 1915 wzywa wszystkich członków do rejestracji celem wzięcia udziału w „Tygodniu" i prosi o zgłaszanie się codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. w sekretarjacie Związku (Magistrat, sala bibljoteczna).

PRZECIWKO SZPECENIU SZYLDÓW

Na ostatniem posiedzeniu Rady artystycznej przy wydziale technicznym magistratu rozważono między in. sprawę reklam i szyldów. Zdecydowano, że na szyldach oraz na reklamach zabrania się zasadniczo obrazkowego umieszczania sprzedawanych artykułów, gdyż obrazki te przeważnie nie są artystycznie wykonywane i oszpecają fasadę domów oraz ogólny widok ulicy.

NOWE AUTOBUSY DLA WARSZAWY

Oprócz zamówionych przez dyrekcję tramwajów miejsk. nowych 10 karoseryj autobusowych, które wykończane są przez fabryki krajowe, obecnie zamówiono jeszcze trzy próbne, po jednej karoserji w trzech pozostałych firmach krajowych, które zobowiązały się wykonać obstalunek w ciągu 8 tygodni. W ten sposób firmy te prawdopodobnie otrzymają wykonanie dawniej zamówionych 10 autobusów.

Omawiane zamówienie poczyniono dla stwierdzenia co dać może rynek krajowy w omawianej dziedzinie i w jakim terminie.

SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE

Według zestawień Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w roku szkolnym 1928-9 pobierało naukę zawodową w dokształcających szkołach przeszło 95.000 młodzieży obojga płci.

PRZECIWKO EPIDEMJI CZERWONKI

W związku ze zbliżającym się sezonem owocowym, będącym okresem zachorzeń na czerwonkę, przygotował Państwowy Zakład Higjeny większe zapasy szczepień ochronnych przeciw tej chorobie. — Szczepionki przeciwko czerwonce rozesłane zostaną do wszystkich wojewódzkich urzędów zdrowia.

PRZYSPIESZENIE RUCHU TELEGRAF.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza obecnie w urzędach telegraficznych nowy typ szybkopiszących aparatów odbiorczych. Aparaty te przyjmują 20 słów na minutę.

POŻARY

We wsi Królewicze (pow. Lidzki), w domu Adolfa Wojniakiewicza, wynikł pożar. Spłonęło 39 domów mieszkalnych wraz z innemi budynkami gospodarskiemi i inwentarzem martwym i żywym. Straty wynoszą 500.000 zł.

W Zagórzu (pow. Rutki, woj. Lwowskie), w zabudowaniach Michała Domaradzkiego wynikł pożar i przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spaliło się doszczętnie 84 zabudowań gospodarskich. Ogień zaprószył 7-letni chłopiec bawiący się zapałkami. Straty nieustalone.

— We wsi Mała Olszanka (pow. Grodzieński), spłonęło 6 domów mieszkalnych, 6 chlewów, 2 stodoły, 2 krowy i koń. Straty nieustalone.

— W zabudowaniach Andrzeja Zycha, we wsi Piasek Wielki (pow. Stopnicki) wynikł pożar. Spaliło się ogółem 22 domy mieszkalne, 24 stodoły, 17 stajen, 147 kur, 31 królików, 2 krowy i świnia. Bez dachu pozostało 27 rodzin (123 osoby). Straty wynoszą 82.719 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ZDERZENIA SAMOCHODÓW

Przy zbiegu ul. Elektoralnej i pl. Bankowego, wskutek szybkiej jazdy zderzyły się dwie taksówki: Nr. 2077 marki „Peugeot", prowadzona przez kierowcę Karola Gąsiorkiewicza (Miodowa 25) — z Nr. 1075 marki „Rugby", prowadzoną przez kierowcę Stanisława Molędę (Tarczyńska 5). „Peugeot" uderzył przodem w bok „Rugby", wskutek czego obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone. Zaciągnięto je na podwórze 1 komisarjatu. Jadący w samochodzie „Rugby" pasażer Mieczysław Marszałkiewicz, lat 43 (Smocza 43), doznał potłuczenia i poranienia odłamkami, rozbitych szyb, nosa, czoła i lewej ręki.

— Przy zbiegu ul. Mazowieckiej, S-to Krzyskiej i pl. Napoleona nastąpiło wczoraj o godz. 15-ej zderzenie samochodu prywatnego z taksówką. Przez pl. Napoleona w kierunku ul. Mazowieckiej pędziła 6-cio osobowa „Minerwa", należąca i kierowana przez Albina Pieczarskiego (Marszałkowska 4). W tym momencie ul. S-to Krzyską w stronę Nowego Światu jechała taksówka (Nr. 1450), prowadzona przez właściciela Stanisława Kubackiego (Gęsia 4), który na widok jadącego ul. Mazowiecką do pl. Napoleona autobusu miejskiego, samochód raptownie zahamował. Nieprzypuszczając tego, właściciel „Minerwy", wozu nie zatrzymał i całą siłą rozpędu uderzył przodem maszyny o tylne koło taksówki. Zderzenie było tak silne, że taksówka zakręciwszy błyskawicznie koło, odbiła się o brzeg chodnika, wyrzucając z siedzenia na jezdnię Kubackiego. Ten padając potłukł sobie głowę i klatkę piersiową. Pomocy poszwankowanemu udzielił lekarz Pogotowia. Taksówka została bardzo poważnie uszkodzona, natomiast „Minerwa" jak również i jej właściciel wyszli z wypadku bez szwanku.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE

Magistrat zatwierdził projekty oświetlenia elektrycznego ul. Kawalerii, ul. Lotniczej, ul. Łączności, ul. Kossaka i ul. Kochowskiego. Ulice te nie posiadały dotychczas oświetlenia.

POLICJANT ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA

Wczoraj około godz. 4-ej wozem z Serocka jechał na targowisko na Wązki Dunaj Szapsel Drążek, wioząc ziemniaki w workach. Przy zbiegu ul. Piwnej i Wąskiego Dunaju do wozu doskoczyło dwóch opryszków, którzy ściągnęli 2 worki ziemniaków. Gdy Drążek zeskoczył z wozu i usiłował odebrać worki, jeden z opryszków uderzył Drążka laską w głowę. Na krzyk napadniętego nadbiegł post. 2 komisarjatu Walenty Krajewski, który pełnił wówczas służbę na Rynku Starego Miasta. Policjant zatrzymał opryszków i zamierzał odprowadzić ich do komisarjatu. Tymczasem złodzieje rzucili się na policjanta, jeden z przodu, drugi z tyłu, usiłując go rozbroić. Wtedy Krajewski, w obronie własnej wyjął rewolwer wystrzelił i trafił napastnika w usta. Postrzelony upadł i w kilka minut później, jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Zabitym okazał się 29-letni Franciszek Łajszczak (Brzozowa 18) znany włamywacz, nożowiec, karany już kilkakrotnie. W roku 1925, również w czasie aresztowania, Łajszczak był postrzelony przez wywiadowcę Obojskiego. Drugiego opryszka zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu, gdzie podał się za Edwarda Szatkowskiego (Okopowa 22), jest on również znanym przestępcą kryminalnym.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś w sobotę „Wesele Figara" w doskonałej premjerowej obsadzie. Dyryguje p. Bojanowski.

TEATR NARODOWY od dziś zostaje zamknięty.

TEATR LETNI dziś w sobotę krotochwilę Wincentego Rapackiego p. t.: „W czepku się urodził", w reżyserji p. Warneckiego i z udziałem pp.: Lenerówny, Broniszówny, Łaskiej, Orwida, Kurnakowicza i in.

Teatr Polski

Ładna historja

TEATR POLSKI daje dziś komedję Caillaveta i de Flers'a p. t.: „Ładna historja", która grana będzie aż do najbliższej premjery Bernarda Shaw'a. Przedstawienie dzisiejsze nosi charakter uroczysty w związku z jubileuszem 50-lecia pracy scenicznej p. Zofji Czaplińskiej. Premjera prasowa „Ładnej historji" odbędzie się w poniedziałek, 3 czerwca.

Teatr Mały

Rozum i głupstwo.

TEATR MAŁY gra od dziś komedję Perzyńskiego p. t.: „Rozum i głupstwo".

MUZYKA

POPIS CHÓRÓW

„Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. stoł. Warszawy w niedzielę, dn. 2 czerwca, w sali Konserwatorjum, Okólnik 1, o godz. 12 w południe popis Chórów Publicznych Szkół Powszechnych.

I-szą część programu, 7 pieśni odśpiewają unisono połączone chóry.

II-gą część, chóry kilkugłosowe wykonają pieśni kompozytorów polskich.

Bilety w Wydziale Oświaty i Kultury, Senatorska 14, tel. 280-85 od godz. 12 do 2-ej.

W niedzielę o godz. 5 po poł. I-szy koncert popularny w Dolinie Szwajcarskiej.

NOWA OPERETKA

W sobotę, dnia 1 czerwca r. b. nastąpi przy ulicy Karowej 18 (obok Bristolu) otwarcie teatru „Nowa Operetka", która prowadzona będzie przez grono zapaleńców, pragnących nie dopuścić, by Warszawa choć na chwilkę zapomniała o tym dziale sztuki, który lat temu kilkanaście stał na poziomie najlepszych tego rodzaju scen zagranicznych. „Nowa Operetka" rozpoczyna sezon niegraną dotych czas w Polsce, poza Lwowem, jazzbandową operetką Edwardsa „Lady X" w przekładzie Wolowskiego, której sensacyjne libretto na tle stosunków amerykańskich wzbudzi bezwzględnie ogólne zainteresowanie. W roli tytułowej wystąpi primadonna operetki lwowskiej p. Mela Grabowska, której niedawne występy w operetkach, w Teatrze Wielkim w Poznaniu, cieszyły się pełnym sukcesem. Partnerem będzie cieszący się niesłabnącą sympatją w Warszawie p. Bol. Mierzejewski. Resztę obsady stanowią: Orska, Janusz Sarnecki, K. Roman, T. Mergiel oraz kierownicy teatru: Józef Winiaszkiewicz i Wł. Kieszczyński. Reżyseruje jeden z najwybitniejszych młodych talentów reżyserskich Jerzy Walden. Orkiestrę prowadzi Wiktor Sirota. Tańce i ewolucje układu K. Ostrowskiego. Dekoracje w wykonaniu Mieczysława Sałabaja, wychowanka Akademji Krakowskiej. Teatr prowadzony jest przez zrzeszenie Z. A. S. P. Przedstawienia rozpoczynać się będą o godz 8.30 wieczorem.

RODZICE!

CZY ZNACIE JUŻ „MAŁEGO APOSTOŁA"

to najmilsze pisemko dla dzieci wychodzące co miesiąc w Warszawie?

Nie? To szkoda!

Zamówcie je czemprędzej w najbliższym urzędzie pocztowym lub wprost w administracji,

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71

a przekonacie się, że sprawicie przez to dzieciom wielką radość, a sami uzyskacie znakomitą pomoc w ich wychowaniu.

Prenumerata roczna 2 zł.



KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE

KAROL STEGNER ul. TRĘBACKA 11.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE

Medale złote Petersburg 1916 r. Warszawa 1927 rok.
Ortopeda Ant. Kugler
Marszałkowska 42, tel. 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę. Obuwie ortopedyczne.

BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

BALUSTRADY
schody, okna, kolumny roboty ślusarskiej po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL
Redutowa 10, tel. 5-18.



ORTOPEDYSTA SZEWC wyrabia obuwie na wszelkie cierpienia nóg jak skrzywienia, skrócenia, „platfus" guzy, stwardnienie bezwład palcy, opadanie pięt i t. p.
Warszawa, ul. Śniadeckich 7 m. 21
M. ŻAKOWSKI

MEBLE solidne najtańsze! Wybór wielki
Sypialnie, jadalnie, gabinety, kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brysolki, kazyjne salony i komplety kluwe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 48, tel. 182-48.

Główny Skład Patefonów
ADAMA KLIMKIEWICZA
Warszawa
Marszałkowska Nr. 13.
Wysyła bezpłatnie: Cenniki i repertuary oraz warunki

TAJEMNICA ZDOBYCIA ŚWIEŻEJ I PIĘKNEJ CERY



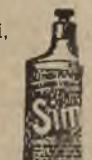
Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom BERLIŃSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet. ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.



DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Żądać tylko SIMI.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach.
Solidne robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 6.

Na sezon wiosenny
Kapelusze i czapki sportowe w modnych fasonach i kolorach
poleca
POCHMARA
Zgoda 3. Tel. 79-24.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
W WARSZAWIE, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr. 71
uzupełnia umiejętnie biblioteki parafjalne doborowemi książkami.
Katalogi specjalne gratis.

PIÓRA WIECZNE
reperuje specjalny zakład po cenach przystępnych.
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-29.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.

Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej

Sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej.

TAMKA Nr. 35. Posiedzenie z dnia 22 Maja 1929 r.

ULICA	Nr.	NAZWISKO	POŁOŻENIE
Barska	5	Gawrońska Helena	chora, mąż nieob. dz. 3
Plac Parysowski	17	Krysczuk Michalina	mąż nieob. dz. dr. 7
Furmańska	5	Zwierzchowska Helena	wdowa dz. dr. 4
Pańska	97	Okrasa Irena	wdowa chora dz. dr. 4
Żoliborze	17b	Labryszewska Jadwiga	wdowa chora dz. dr. 4
Kuniecka	4	Kamińska Emilja	wdowa dz. dr. 5
Bema	59	Grzeszczyk Aniela	mąż nieob. dz. dr. 3
Dzika	74	Zalewska Helena	wdowa dz. dr. 5
Czerniakowska	114	Krzyżewska Sabina	wdowa dz. dr. 5

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej

Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).